Nr 296. Kraków, 30 Grudnia — Niedziela. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem . . .	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem . . .	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 29 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Z rozpoczęciem świąt ucichła walka stronnictw w sejmie kroackim i to właśnie w chwili, gdy należało rozstrzygnąć, czy po dokonaniu weryfikacyi wyborów deputowanych z Pogranicza, na porządku dziennym obrad sejmowych miała stanąć sprawa prowizorycznego budżetu, czy też w myśl wniosku Dra Vojnowicza sprawozdanie komisyi z jedenastu członków złożonej i powołanej do obmyślenia środków zabezpieczających, aby w przyszłości żaden minister węgierski nie mógł zagrozić istnieniu konstytucyi. Wczoraj odbyło się po świętach pierwsze posiedzenie sejmu kroackiego, na którem, jak już z telegramów wczorajszych wiadomo, prezes Kresticz i wiceprezes Horwath złożyli swoją godność. Kresticz w piśmie, wystosowanem do sejmu, nie motywował wcale swojej rezygnacyi i tylko krótko podziękował Izbie za użyczone mu zaufanie. Wiceprezes zaś Mirko Horwath tłómaczy swoje ustąpienie tem, iż zdaniem jego, po weryfikacyi wyborów deputowanych z Pogranicza, prezydyum z pełnej Izby wybranem być powinno. Tak przeto pozostał tylko drugi wiceprezes p. Schram.

Wczoraj wieczór jednak, już po zamknięciu dziennika, otrzymaliśmy z Zagrzebia depeszę, donoszącą, iż wskutek nalegań ze strony członków stronnictwa narodowego, cofnął Krestićz postanowienie złożenia swej godności, aż do chwili, gdy sprawdzenie wyborów deputowanych z Pogranicza uskutecznionem zostanie i kierował rozprawami sejmu na wczorajszem posiedzeniu.

W Weszprimskim komitacie tak się pogorszyły stosunki publicznego bezpieczeństwa, że, jak donosi *Wiener Abendpost*, minister sprawiedliwości widział się spowodowanym w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych na całym obszarze tego komitatu ogłosić prawo doraźnego sądu.

Moniteur de Rome, tak się wyraża o wizycie Cesarzewicza niemieckiego w Watykanie: „Z jakiegobądź stanowiska przypatrzymy się wizycie księcia pruskiego w Watykanie, zawsze przedstawi się nam ona w świetle najkorzystniejszym i obfitą w skutki pomyślne. Zachowanie się księcia Fryderyka Wilhelma było nader szlachetne i zacne. Z taktem, którego dosyć chwalić nie można, umiał książę pojąć i zrozumieć nader trudne położenie Papieża i uprawnioną zupełnie drażliwość Stolicy św. uszanować. Zrzekł się rewizyty; — fakt ten sam jeden świadczy dobrze o nienagannem zachowaniu się księcia. Świat przekonał się, że nie można z Kwirynału chodzić do Watykanu. Okrzyk tryumfu, jaki niektóre dzienniki podniosły i kombinacye, jakie na podstawie wizyty tej sobie uformowały, zdają się nam być zupełnie nieuzasadnione. W zachowaniu się księcia nie znajdujemy nic, coby im dodawało jakiejbądź siły pewności.

„Książę, który miał sposobność zbliska przypatrzeć się Papieżowi i wysłuchać osobiście jego zapatrywań na politykę kościelną i poznać gorące jego pragnienie zgody, na co Prusy więcej, aniżeli którebądź inne mocarstwo dowodów odebrały, przekonał się zapewne o bezpodstawności owej bajki, jakoby Papiestwo było wrogiem cywilizacyi, dążyło do panowania nad rządami świeckimi i przemyśliwało tylko nad tem, jakby innym dokuczyć, lub nad przeciwnikami się mścić. Są to zarzuty niecne i bezrozumne. Któryż suweren zna lepiej od Leona XIII potrzeby żywotne nowoczesnego społeczeństwa naszego; któż lepiej od niego umie goić i uzdrawiać? Gdyby rządy europejskie równie dobrze pojmowały własny interes, pospieszyłyby niewątpliwie, by uwolnić Papiestwo z więzów, krępujących jego członki, wzmocnić je i ułatwić mu pokojowe i chwalebne działanie, zakreślone przez Zbawiciela świata. Dopiero wczoraj wypowiedział niepodejrzany wcale niemiecki dziennik liberalny zdanie, że Papiestwo jest najpierwszą potęgą konserwatywną w świecie i każde społeczeństwo, ugruntowane na podstawie zasad konserwatywnych, winno sobie jego pomoc zapewnić. Mamy nadzieję, że wspomnienia wrażeń, jakie książę do stolicy Niemiec z sobą uniósł, korzystnie wpłyną na rozwiązanie sporu kościelno-politycznego. Możemy bez przesady powiedzieć, że wizyta księcia u Papieża zrobiła jaknajlepsze wrażenie w świecie katolickim, który słusznie dopatruje się w niej aktu czci i uszanowania, złożonego przez potęgę świecką moralnej powadze, i fakt ten będzie chlubą dla Prus, niemniej jak dla Stolicy św. I rozpoznawszy dokładnie wysokie stanowisko, jakie Papiestwo w świecie zajmuje, tudzież potrzebę jego pomocy, przekonają się też niewątpliwie o konieczności wynalezienia pewnych, a skutecznych gwarancyj dla materyalnej jego niezależności i zupełnej swobody działania.“

Nordd. Allg. Ztg donosi, że minister spraw duchownych zajął się starannie przejrzeniem wniosków o wiadomą dyspensacyę duchownych, których listę wraz z potrzebnemi dowodami podał mu biskup chełmiński, i że na podstawie zbadania seryi szlązkiej, wygotował już dla duchownych pomocniczych dyecezyi wrocławskiej 119 dokumentów dyspensacyjnych.

W kołach dworskich berlińskich uważają stan zdrowia cara rosyjskiego za wzbudzający obawy, i każą sobie dlatego przysyłać codziennie biuletyny o przebiegu jego choroby.

Z Petersburga donoszą do *Presse*, że wielki książę Mikołaj Konstantynowicz skazany na wygnanie do Turkestanu, chciał uciec ztamtąd do Indyj. Dognany jednak i przytrzymany przez jenerała Abramowa, oddanym został pod straż ściślejszą.

Francya postępuje w sprawie tonkińskiej z wielką stanowczością i umie wcześnie zapobiegać wszelkim ewentualnościom, któreby jej szkodę przynieść mogły. Ledwo się rozeszła puszczona po raz pierwszy przez *Köln. Ztg* wieść, że Anglicy chcą się narzucić na pośredników i zastrzedz sobie za to odstąpienie wyspy Hai Non, Francya postanowiła zaraz ubiedz ich w tym zamiarze. *Temps*, potwierdzając podaną już poprzednio przez Ajencyę Havasa wiadomość, że Francya na przypadek, gdyby się okazało, że w Sontay, albo w Bacninh między powstańcami tonkińskiemi znajdowały się w czasie zdobywania tych miejsc regularne wojska chińskie, zażąda od Chin zwrotu kosztów wojennych, dodaje, że aby zyskać rękojmię ubezpieczającą zapłatę tych kosztów, Francya zajmie wyspę Hai Non.

Wystąpienie nowego proroka w Sudanie działa tak silnie na umysły muzułmańskie w Egipcie, że się zaczynają tam obawiać ponownego powstania. Dlatego admirał Hewett wysłanym został do Suakim, z eskadrą przeznaczoną do obrony tego miejsca. Przybył on już tam, objął dowództwo nad załogą miejscową i oczekuje posiłków, które mają przybyć z Indyj. Zadaniem jego będzie strzedz całego wybrzeża egipskiego nad Morzem Czerwonem.

Przywilej exploatacyi głównej linii kolei północnej Ferdynanda kończy się z dniem 4 marca r. 1886. Z licznych stron odzywają się już dziś głosy nalegające na rząd, aby linię tę, po wygaśnięciu jej przywileju, na własny exploatował rachunek.

Gdzie się tylko dotąd, po za granicami kraju naszego, przeciw przedłużeniu przywileju kolei północnej lub przeciw udzieleniu nowej koncesyi temu samemu Towarzystwu oświadczano, czyniono to bądź z czysto-politycznych, bądź z finansowych pobudek. Nie dostrzegliśmy jednak dotąd, aby się gdziekolwiek w poza-galicyjskich kołach, kierowano pobudkami opartemi na faktach przemawiających za exploatacyą rządową i zajmowano się wszechstronnem sumiennem rozważaniem rzeczy.

Z pobudek politycznych agituje mianowicie cała opozycya parlamentarna, aby zyskać pożądane pozory do czynienia potem rządowi zarzutów, jeśliby się na udzielenie nowej koncesyi zdecydował, i cieszy się przytem kłopotami, jakieby mu ztąd urość mogły; z pobudek zaś finansowych wszczynają w prasie niemieckiej agitacye wielcy kapitaliści, którzy, w razie nabycia kolei północnej na rzecz państwa, pragnęliby zaofiarować rządowi swą interwencyę pieniężną i grubo na niej zarobić.

Dla nas w Galicyi ani pierwszy, ani drugi z tych względów nie może być pobudką działania. My w pierwszym rzędzie musimy mieć interes ekonomiczny kraju na oku, w drugim zaś rzędzie nie może nam też być interes skarbu państwa obojętnym, bo każdy uszczerbek, jaki ten poniesie, odbije się rychlej czy później także o nasze kieszenie.

Pod pierwszym względem znane są uciążliwości, jakie kolej ta sprawiała krajowi. Jej taryfy były w ogólności niepomiernie wysokiemi, czem też tłumaczyć należy niezwykłe zyski, jakie odnosiła, i wysoki kurs jej akcyj, przeciętnie podług czternasto-procentowej dywidendy, w stosunku do jej kapitału zakładowego obliczany. Cierpiał na tem cały nasz handel, czy sprowadzał z zachodu, czy wywoził w tą stronę jakiekolwiek towary; cierpiał i przemysł, który węgiel kamienny z powodu wysokości jej taryf i wyłącznego prawie przywileju, jaki miała w jego rozwożeniu, musiał płacić drogo, a w wywozie swych wyrobów za granicę spotykał się z taryfą kolejową, która była jednym z powodów utrudniających i tak już niełatwe współzawodnictwo wyrobów krajowych z wyrobami zagranicznemi.

Towarzystwo kolei północnej Ferdynanda było też głównym czynnikiem w zawieraniu i podtrzymywaniu kartelów uwzględniających produkta krajów obcych, przewożone przez Galicyę, ze szkodą produktów miejscowych, na czem szczególnie handel zbożowy cierpiał w sposób rujnujący prawie rolnika.

Mamy tu na myśli owe taryfy różniczkowe, na podstawie których przewożono z Brodów i Podwołoczysk taniej zboże na dalekie targi zachodnie, niż z jakiejkolwiek innej stacyi kolejowej galicyjskiej, nawet daleko na zachód wysuniętej.

Towarzystwo kolei północnej zapobiegało też, ile mogło, swym rozległym wpływem, wybudowaniu każdej bocznej odnogi kolejowej, którąby jej pewne współzawodnictwo wytworzyć mogła, i przyczyniło się w niemałej mierze do tego, że siecie kolejowe, tak nasze, jak morawskie i przyległe węgierskie nie znajdują się dotąd wstanie należytego wykończenia i wymogom ruchu towarowego, jak i względom ożywienia tego ruchu, nie odpowiadają.

Okazywano też na drodze od Oświęcima do Krakowa tak ciętą niechęć do języka krajowego, że jej nawet względy na interes ożywienia ruchu kolejowego złagodzić nie zdołały.

To są *gravamina* nasze, oparte na niezaprzeczonych i żywotnie kraj nasz obchodzących faktach. Kraj nasz od lat pięćdziesięciu doznawał tylu ciężkich krzywd od tej kolei, a wskutek monopolitycznego jej stanowiska wyzyskiwany był w sposób tak bezwzględny, że nie można się dziwić pewnej nerwowości, z jaką tę sprawę u nas nieraz traktują. Przedewszystkiem więc należy sobie z tego jasno zdać sprawę, na czem w tej kwestyi polegają rzeczywiste i żywotne interesa kraju.

Stanowcze uchylenie zaregestrowanych powyżej uciążliwości, pod których długoletnim ciężarem Galicya cierpiała i ubożała, i zapobieżenie im na zawsze, musi wchodzić w pierwszej linii w program postulatów krajowych. Tego się też domagamy i domagać nie przestaniemy. Ale, czy tym wymaganiom zadość uczyni państwo, czy zniewolone do tego stósownemi a ściśle sformułowanemi warunkami koncesyjnemi Towarzystwo prywatne, to dla nas może być tylko kwestyą drugorzędną. Pod ostatnim względem interes nasz schodzi się jaknajzupełniej z interesem skarbu państwa, którego lepsze lub gorsze powodzenie w dość znacznej części materyalnie podzielamy.

Koncesya udzielona na główną linię Towarzystwa kolei północnej ustaje wprawdzie z dniem 4 marca 1886 r., ale będąc jedną z najpierwszych, udzielonych Towarzystwom kolejowym i taką, w której państwo nie gwarantowało jeszcze przedsiębiorstwu dochodów pewnej wysokości, nie zawiera, jak póżniej udzielone koncesye, tego wyraźnego warunku, że z dniem ustania przywileju eksploatacyjnego nasypy, szyny, zabudowania dworcowe i fabryczne łącznie z parkiem i resztą całego materyału kolejowego przechodzą na rzecz państwa.

Z tego powodu trzeba ją, albo nabyć, albo wywłaszczyć, albo urządzić się tak, żeby się chwilowo bez odbywającego się na niej ruchu obyć można, pozostawiając nabycie jej do dogodniejszej chwili, albo też nadać nową, wszelkiemi względami dobrze rozważonego ekonomicznego interesu uwarunkowaną koncesyę bądź dotychczasowemu Towarzystwu, bądź innemu, któreby się z dotychczasowem o nabycie jego realności i materyału ułożyć zdołało.

Nabycia kolei północnej z wolnej ręki za cenę odpowiadającą dochodowi wynoszącemu 14% od kapitału zakładowego nikt pewno rządowi doradzać nie będzie. Dochód ten, jak już nadmieniliśmy, zawdzięcza Towarzystwo przeważnie swym wygórowanym taryfom.

Rząd zaś uwzględniający produkcyę rolników, potrzeby handlu i przemysłu, byłby zniewolonym do znacznego zniżenia tych taryf i pozbawienia się przez to części dochodów odpowiadającej stopniowi obniżenia opłat transportowych.

Stratę tę pokryćby tylko mógł nałożeniem nowych podatków, a ciężar, któryby ztąd wyniknął, nie byłby w żadnym stosunku do korzyści jakiejby w dzisiejszych okolicznościach można się spodziewać po przyjęciu tej kolei przez skarb państwa. Na takiej kombinacyi zrobiłoby tylko dotychczasowe Towarzystwo świetny interes, gdyż w przyszłości nie może ono mieć tak wygórowanych zysków, jak obecnie. O takiej kombinacyi zatem na seryo nawet mowy być nie może.

Do nabycia zaś kolei za cenę niższą, odpowiadającą dochodom, jakie mieć można przy taryfie uwzględniającej należycie interes rolnictwa, handlu i przemysłu, potrzeba dobrowolnego zgodzenia się na to interesantów Towarzystwa.

Wywłaszczenie w interesie ogółu należy wprawdzie do niezaprzeczonych przywilejów państwowych, ale jest to środek twardy, wymagający także szerokiego uwzględnienia wartości zabieranych na rzecz państwa przedmiotów i użyćby go tylko wypadało wrazie nierozsądnego uporu Towarzystwa wobec poczynionych mu lojalnych i na słuszności opartych propozycyj.

Z tych powodów, przyjęcie kolei północnej przez skarb państwowy nie może być uważane za jedyny cel, do którego rząd bezwzględnie dążyć powinien. Ale w razie udzielenia nowej koncesyi jakiemu bądź towarzystwu, rząd musi przedewszystkiem oznaczyć sam taryfy podług zbadanych ściśle potrzeb rolnictwa, handlu i przemysłu; zastrzedz sobie szerokie prawa ingerencyi rządowej na przypadek, gdyby się dalsze obniżenia taryf w interesie produkującej publiczności później okazały potrzebnemi; prawo zawierania kartelów uczynić zawisłem od przyzwolenia rządu i żądać na ubezpieczenie wszystkich tych warunków stósownych gwarancyj.

Pokładamy zresztą tyle ufności w rządzie, że na wszelkie ewentualności, jakie w tej sprawie zajść mogą, zdoła się tak przysposobić, że będzie zawsze panem sytuacyi. Jednym z ważnych w tej mierze warunków jest rychłe wykończenie i wczesne uzupełnienie wszystkich tych linij i odnóg kolei żelaznych, które dziś albo są już w budowie, albo w latach 1881—1883 koncesyonowane zostały, a zapomocą których odbywać się będzie mogła uboczna komunikacya handlowa między Wiedniem a Galicyą, Czechami i Szlązkiem pruskim w tak wystarczający sposób, że nawet chwilowe ustanie ruchu na kolei północnej przerw zbyt dotkliwych w najgłówniejszych przesyłkach nie sprowadzi. Wtenczas każde rokowanie z Towarzystwem kolei północnej, w jakichkolwiek celach przedsięwzięte, będzie mogło liczyć na niezawodny i pomyślny skutek, i ustanie nadto dotychczasowy monopol tej kolei wykluczający wszelką inną konkurencyę.

Z napomknionych tu tylko, licznych faz, przez jakie sprawa kolei północnej przechodzić może, wynika, że kwestya, czy rząd ma objąć exploatacyę kolei północnej, czy ją drogą nowej, ściśle obwarowanej koncesyi, pozostawić dotychczasowe-

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(115)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVII.

Nazajutrz rano opuścili komisarze, a z nimi i pan Skrzetuski, Nowosiołki, ale była to podróż opłakana, w której na każdem postoju, w każdem miasteczku groziła im śmierć, a wszędy spotykały gorsze od śmierci zniewagi, w tem właśnie gorsze, że komisarze wieźli w osobach swych powagę i majestat Rzeczypospolitej. Pan Kisiel rozchorzał, tak, iż na wszystkich noclegach wnoszono go na saniach do domów i piekarni. Podkomorzy lwowski łzami się zalewał nad hańbą swoją i ojczyzny; Kapitan Bryczowski również rozchorzał od bezsenności i pracy, więc miejsce jego zajął pan Skrzetuski i prowadził dalej ów nieszczęsny orszak, wśród nacisku tłumów, obelg, gróźb, szarpaniny i bitew.

W Białogrodzie znów zdawało się komisarzom, że ostatnia ich godzina nadeszła. Pospólstwo pobiło chorego Bryczowskiego, zamordowało pana Gniazdowskiego — i tylko przybycie metropolity na rozmowę z wojewodą, wstrzymało rzeź już przygotowaną. — Do Kijowa nie chciano wcale wpuścić komisarzy. Książę Czetwertyński wrócił dnia 11 lutego od Chmielnickiego bez żadnej odpowiedzi. Komisarze nie wiedzieli, co dalej czynić? gdzie się obrócić? Powrót zagrodziły im ogromne wataby, czekając tylko na zerwanie układów, aby wymordować poselstwo. Tłuszcza rozzuchwalała się coraz bardziej. Chwytano za lejce koni dragońskich i tamowano drogę; rzucano kamienie, kawały lodu i zmarznięte grudy śniegu do sani wojewody. W Gwozdowej Skrzetuski i Doniec musieli stoczyć krwawą bitwę, w której rozpędzili kilkaset czerni. Wyjechali znów chorąży Nowogrodzki i Śmiarowski z perswazyą do Chmielnickiego, by na komisyę do Kijowa przybył, ale wojewoda małą miał nadzieję, ażeby mogli żywi do niego dojechać; tymczasem w Chwastowie musieli komisarze z założonemi rękoma patrzyć, na tłumy mordujące jeńców obojej płci i wszelkiego wieku, których topiono w przeręblach, polewano wodą na mrozie, bodzono widłami, lub obstrugiwano żywcem nożami. — Takich dni upłynęło ośmnaście, zanim przyszła nakoniec odpowiedź od Chmielnickiego, że do Kijowa przyjechać nie chce, ale w Perejasławiu czeka na wojewodę i komisarzy.

Odetchnęli tedy nieszczęśni wysłańcy, sądząc, że skończyła się już ich męka; jakoż przeprawiwszy się przez Dniepr w Trypolu, udali się na noc do Woronkowa, z którego sześć tylko mil było do Perejasławia. Wyjechał naprzeciw nich o pół mili Chmielnicki, chcąc niby cześć poselstwu królewskiemu okazać, ale jakże zmieniony od owych czasów, w których się za ukrzywdzonego podawał — *quantum mutatus ab illo!* — jak słusznie pisał wojewoda Kisiel.

Wyjechał bowiem w kilkadziesiąt koni, z pułkownikami, essaułami i muzyką wojenną, pod znakiem, buńczukiem i czerwoną chorągwią, jakby książę udzielny. Orszak komisarski zatrzymał się natychmiast, on zaś przyskoczywszy do naczelnych sani, w których jechał wojewada, patrzył czas jakiś w jego sędziwe oblicze, poczem uchylił trochę kołpaka i rzekł:

— Czołem wam, panowie komisary i tobie wojewodo! Lepiej było dawniej zacząć ze mną traktaty, kiedy ja był mniejszy i siły własnej nie znał, ale że was korol do mnie posłał — tak was wdzięcznem sercem w mojej ziemi przyjmuję...

— Witaj mości hetmanie! — odrzekł Kisiel — król jegomość posłał nas, byśmy ci jego łaskę ofiarowali i sprawiedliwość wyrządzili.

— Za łaskę dziękuję, a sprawiedliwość już ja sam sobie ot tem, na waszych szyjach wyrządził — tu uderzył się po szabli — i dalej wyrządzę, jeśli mnie nie ukontentujecie.

— Nie uprzejmie nas witasz, mości hetmanie zaporozki, nas, wysłańców królewskich.

— Ne budu howoryty na mrozie, będzie na to lepszy czas! — odparł szorstko Chmielnicki. — Puszczaj mnie Kisielu do swoich sani, bo wam chcę cześć wyrządzić i razem jechać.

To rzekłszy, zsiadł z konia i zbliżył się do sani, Kisiel zaś usunął się ku prawej ręce, zostawiając wolną lewą stronę.

Widząc to Chmielnicki zmarszczył się i krzyknął:

— A ty mnie dawaj prawą rękę!

— Jam senator Rzeczypospolitej!

— A mnie co senator! Pan Potocki pierwszy senator i hetman koronny, a ja go mam w łykach, razem z innemi i jutro, jeśli zechcę, na pal wbić każę!

Rumieńce wystąpiły na blade policzki Kisiela.

— Osobę króla tu przedstawiam!!

Chmielnicki zmarszczył się jeszcze mocniej, ale się pohamował i siadł po lewej stronie, mrucząc:

— Naj korol bude w Warszawie, a ja na Rusi. Nie dość ja widzę na karki wam nastąpił!

Kisiel nie odrzekł nic, jeno oczy podniósł ku niebu. Miał on już przedsmak tego, co go czekało, i słusznie pomyślał w tej chwili, iż jeśli droga do Chmielnickiego była Golgotą, to posłowanie przy nim, męką samą.

Konie ruszyły do miasta, w którem grzmiało dwadzieścia dział i biły wszystkie dzwony. Chmielnicki, jakby w obawie, by komisarze nie poczytali tych odgłosów, za cześć wyłącznie im wyrządzoną, rzekł do wojewody:

— Tak ja nietylko was, ale i innych posłów przyjmował, których do mnie przysłano.

I Chmielnicki mówił prawdę — istotnie bowiem poprzysyłano już do niego, jakby do udzielnego księcia poselstwa. Wracając się zpod Zamościa, pod wrażeniem elekcyi i klęsk przez litewskie wojska zadanych, nie miał hetman w sercu ani połowy tej pychy; ale gdy Kijów wyszedł naprzeciw niego ze światłem i chorągwiami, gdy akademia witała go *„tamquam Moijsem, servatorem, salvatorem, liberatorem populi de servitute lechica et bono omine Bohdan* — od Boga dany“ — gdy wreszcie nazwano go i *„illustrissimus princeps“* — tedy, wedle słów współczesnych: „podniosła się tem bestya.“ Poczuł istotnie swoją siłę i grunt pod nogami, jakiego dotąd mu nie dostawało.

Poselstwa zagraniczne były milczącem uznaniem, zarówno jego potęgi, jak udzielności; stała przyjaźń Tatarów opłacana większością zdobytych łupów i nieszczęsnym jasyrem, który ten wódz ludowy z ludu wybierać pozwolił — obiecywała poparcie przeciw każdemu nieprzyjacielowi; dlatego to Chmielnicki, uznający jeszcze pod Zamościem zwierzchnictwo i wolę królewską, obecnie wbity w pychę, przekonany o swej sile, o nieładzie Rzeczypospolitej, niedołęstwie jej wodzów, gotów był i na samego króla podnieść rękę, marząc już teraz w posępnej swej duszy nie o swobodach kozackich, nie o powróceniu dawnych przywilejów Zaporożu, nie o sprawiedliwości dla siebie, lecz o państwie udzielnem, o czapce książęcej i berle.

I czuł się panem Ukrainy. Zaporoże stało przy nim, bo nigdy pod niczyją buławą nie nurzało się tak we krwi i zdobyczy; dziki z natury lud garnął się do niego, bo gdy chłop mazowiecki, lub wielkopolski bez szemrania dźwigał owo brzemię przewagi i ucisku, jakie w całej Europie nad „potomkami Chama“ ciężyło, ukrainiec razem z powietrzem stepów wciągał w siebie miłość swobody tak nieograniczonej i dzikiej i bujnej, jak stepy same. Zali mu wola była chodzić za pańskim pługiem, gdy mu wzrok ginął w Bożej nie pańskiej pustyni, gdy zza Porohów Sicz wołała na niego: kiń pana i chodź na wolę! — gdy Tatar srogi uczył go wojny, przyzwyczajał oczy jego do pożogi i mordu, a ręce do broni? Zali nie było mu lepiej u Chmiela bujować i „paniw ryzaty,“ niż grzbiet hardy giąć przed podstarościm.

A oprócz tego, lud garnął się Chmiela, bo kto się nie garnął, w jasyr szedł. W Stambule za dziesięć strzał dawano niewolnika, za łuk w ogniu prażony trzech, taka była ich mnogość. Więc czerń nie miała wyboru — i jeno pieśń dziwna po owych czasach została, ktorą długo potem następne pokolenia po chatach śpiewały, pieśń dziwna, o owym wodzu, Mojżeszem zwanym: „Oj szczob toho Chmiela pierwsza kula ne minuła.“

Niknęły miasteczka, miasta i wsie, kraj zmieniał się w pustkę i w ruinę, w jedną ranę, której wieki nie mogły wygoić — ale ów wódz i hetman tego nie widział, czy nie chciał widzieć — bo on nigdy nic poza sobą nie widział — i rósł i tuczył się krwią, ogniem, we własnem potwornem samolubstwie utopił własny lud, własny kraj i oto wwoził teraz komisarzy do Perejesławia przy huku dział i biciu we dzwony, jak udzielny pan, hospodar, kniaź.

Jechali do jaskini lwa, zwiesiwszy głowy komisarze, i resztki nadziei w nich gasły, a tymczasem Skrzetuski, jadąc poza długim szeregiem sani, pilno rozpatrywał twarze pułkowników przybyłych z Chmielnickim, czy nie ujrzy pomiędzy nimi Bohuna.

Po bezowocnych poszukiwaniach nad Dniestrem aż za Jahorlik, oddawna w duszy pana Jana dojrzał zamiar, jako ostatni jedyny sposób, wyszukania Bohuna i wyzwania go na walkę śmiertelną. Wiedział wprawdzie nieszczęsny rycerz, że w takim hazardzie Bohun może go bez walki zgładzić lub Tatarom oddać; ale lepiej o nim tuszył: znał jego męstwo i szaloną odwagę, i prawie był pewien, że mając wybór, Bohun do walki o kniaziównę stanie. Więc układał sobie w swej rozdartej duszy cały plan, jako przysięgą Bohuna zwiąże, że na wypadek swej śmierci pozwoli Helenie odjechać.

O siebie już pan Skrzetuski nie dbał, i przypuszczając, że Bohun powie: „jeśli zginę, tak ona ni dla mnie, ni dla ciebie“ — gotów był i na to pozwolić i poprzysiądz ze swojej strony, byle ją z wrażych rąk wyrwać. Niechby w klasztorze szukała na resztę żywota spokoju, onby go naprzód w wojnie, a potem, jeśliby poledz nie przyszło, również pod habitem poszukał, tak, jak go

mu, lub nadać innemu Towarzystwu, ma swe zawiłości niezwykłej miary.

Wymaga ona też ścisłego rozważenia wszystkich łączących się z nią względów — szczególnie finansowych — które tylko w kołach kompetentnych należycie ocenione być mogą. Im też wypada pozostawić ostateczną w tej mierze decyzyę, co śmiało uczynić możemy, bo interes skarbu, którego one pilnują, łączy się ściśle z interesem podatkujących.

Co do nas, w pierwszej linii pragnęlibyśmy niezawodnie przejęcia kolei północnej przez skarb państwa, gdyż wogóle życzylibyśmy sobie, żeby system kolei rządowych rozciągnął się jak najszerzej i ogarnął z czasem całą sieć kolejową monarchii. System kolei rządowych daje zdaniem naszem najpewniejszą rękojmię rzetelnego uwzględniania ekonomicznych interesów kraju, zarówno w kwestyi taryf, jak i w rozbudowywaniu odnóg kolejowych, chociaż na razie nie mogących się rentować, na które skarb państwa obracałby zyski rentujących się linij.

Gdyby jednak przejęcie kolei północnej przez skarb państwa wymagało zbyt wielkich ofiar, a tem samem i dla nas ofiar, uważalibyśmy za niewłaściwe stawiać tę kwestyę w rzędzie postulatów krajowych, których się należy domagać z natarczywością.

Nam zaś przypada przedewszystkiem zadanie pilnowania interesu kraju w sprawie taryf i zachowania względów dla języka krajowego na odnodze wbiegającej w samo serce Galicyi. Na tem polu każdy może i powinien domagać się zaspokojenia uprawnionych życzeń.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 28 grudnia.

(F) *Polit. Corresp.* opierając się na wiarogodnych wiadomościach, otrzymanych z Rzymu, twierdzi na swoich własnych informacyach, zbija z całą stanowczością puszczoną w obieg pogłoskę o rozpoczętych rokowaniach, w sprawie podróży Cesarza Franciszka Józefa do Rzymu, i o wzrokomem porozumieniu się w tej mierze hr. Kalnokiego z hr. Robillantem.

Dla czytelników *Czasu* fakt ten nie będzie niespodzianką, gdyż skoro tylko pierwsza o tem wiadomość wypłynęła w *Kölnische Zeitung*, natychmiast wyrażaliśmy powątpiewanie co do jej prawdziwości, — a okazało się, że uczyniliśmy to zupełnie słusznie. Że stanowcze zaprzeczenie dopiero teraz nastąpiło, należy to tem głównie tłumaczyć, iż dopiero teraz, wskutek rozszerzenia tej wiadomości przez dzienniki włoskie, które dołączają do niej najrozmaitsze szczegóły, okazała się konieczność stanowczego zamknięcia dziennikarskiej dyskusyi nad przedmiotem, pozbawionym wszelkiej wiarogodnej podstawy.

Przy tej sposobności wspominają również, że i ewentualność podróży króla hiszpańskiego do Rzymu, mającej według zapowiedzi dziennikarskich pewnie nastąpić, należy uważać obecnie za dość [illegible]. Według moich informacyi, wizyta ta [illegible]

Köln. Ztg donosi, że mocarstwa udzieliły już swego przyzwolenia na przedłużenie na dalszy peryod kończącego się w następnym roku pełnomocnictwa dla jeneralnego gubernatora Rumelii wschodniej, Aleko baszy. Doniesienie to w tej formie jest w każdym razie przedwczesnem. Jakkolwiek bowiem podobne zezwolenie ze strony mocarstw jest prawdopodobnem, to jednak nie mają one obecnie jeszcze żadnego powodu do oświadczenia się w tej kwestyi, skoro Porta aż do tej chwili nie skorzystała z przysługującego jej prawa uczynienia w tym kierunku odpowiedniego projektu.

NPan postanowieniem z dnia 16 grudnia b. r. nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Jakóbowi Petakowi we Lwowie w uznaniu jego przeszło czterdziestoletniej znakomitej działalności służbowej, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

NPan nadał postanowieniem z dnia 28 grudnia b. r. dyrektorowi urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym sądzie krajowym, Jakóbowi Odrowąż Małui, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej służby, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Ziemie Polskie.

Czytamy w *Kraju* petersburskim:

Jeden z korespondentów *Mosk. Wied.* utrzymywał w przesłanym niedawno do redakcyi liście, że niższe duchowieństwo litewskie i prosty naród zaczynają przychodzić do samopoznania swojej plemiennej odrębności od Polaków i zaczynają walczyć przeciw wpływowi tego żywiołu. Obecnie w tymże samym przedmiocie pisze także korespondent wileński do gazety *Nov. Wr.*, i nie zaprzeczając pewnych objawów we wskazanym kierunku, zarzuca swojemu koledze z *Mosk. Wied.* zbyt różowe zapatrywanie na rzeczy. Zdaniem korespondenta do *Now. Wr.*, Litwini nie chcą sobie zdać sprawy z tego, że jako należący do odrębnego plemienia, powinni starać się o rozwój jak najszerszy tej odrębności. Tymczasem stan rzeczy tak dalece pod tym względem się pogorsza, że nadewszystko młodsze pokolenie stara się spolszczyć, jakby chciało dorównać „szlachcie“, a zamożniejsi wieśniacy poczynają prenumerować także gazety z Warszawy. Otóż korespondent chce, aby duchowieństwo w szkołach elementarnych i powiatowych wraz z językiem rosyjskim nauczało języka litewskiego, i tym sposobem „wszczepiało miłość do rodzinnej mowy.“ Życzy sobie też korespondent, aby dla ludu litewskiego na wzór wychodzącego w Prusach czasopisma *Auszra*, wydawane były dzienniki w jego rodzinnej mowie. — Litwini są konserwatywni i są przytem gorliwymi katolikami, do alfabetu rosyjskiego zatem są uprzedzeni, widzą w nim coś prawosławnego, co wcale nie jest. Zabraniać zatem Litwinom sprowadzać sobie książki drukowane łacińskiemi czcionkami, jak na to nie pozwalają, korespondent uważa za rzecz niepraktyczną. Zaleca natomiast działać na Litwinów łagodnie, drogą upamiętania, że nic wspólnego z polskim czynnikiem nie mają. „W samych duchownych seminaryach, pisze dalej korespondent, trzeba koniecznie wprowadzić naukę języka litewskiego, bo wtedy dopiero lud litewski pojmie konieczność wyrzeczenia się polskiego języka, kiedy mu to powie duchowieństwo, mające ogromny wpływ na prosty naród; samo zaś duchowieństwo bardzo często teraz nie umie dobrze po litewsku, i w miejscowościach miewa kazania w języku polskim. Co się zaś tyczy wykładu języka litewskiego w gimnazyach zachodniego kraju dla ochotników, to powiem tylko, że nauka tego języka w gimnazyum marjampolskiem ma olbrzymie znaczenie dla samopoznania Litwinów. Wykładanie tego języka na alfabetu łacińskiego, wówczas młodzi Litwini, wyszedłszy z tego gimnazyum, mogliby pisać książki popularne dla ludu litewskiego i niewątpliwie mieliby powodzenie; znając obadwa języki, mogliby wiele tłumaczyć z języka rosyjskiego na litewski. — Wykład religii w gimnazyach w języku litewskim nie byłby praktycznym, gdyż tam pobiera nauki wiele dzieci obywateli, którzy, choć znają ten język, lecz uznaliby za obrazę uczyć się religii w języku, w którym mówi większość prostego ludu; bogdaj czy kiedykolwiek zrozumieją, że są Litwinami, nie zaś Polakami. Wogóle należy wszczepić w Litwina przekonanie, że nie jest Polakiem, trzeba w nim rozbudzić świadomość. Do tego potrzebną jest prasa. Żadne inne środki nie osiągną celu, raczej dadzą ujemny rezultat i tylko przyspieszą zlanie Litwinów z Polakami. Prasa dla Litwina jest rzeczą pierwszej potrzeby.“

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Koeln. Ztg w artykule świątecznym wystąpiła z rószczką pokoju wobec Rosyi. Ilekroć zaś prasa niemiecka przemawia z komplementami dla Rosyi, tylekroć rzuca ona insynuacye przeciw Polakom i kończy znanem zaklęciem solidarności polityki rozbiorowej.

Ciekawy ten świąteczny *ballon d'essai* brzmi następnie:

„Nie zaprzeczy nikt, że po 1870 r. zasępiały się częstokroć stosunki pomiędzy Rosyą a Niemcami, że zaledwo jeszcze mówić można było o „tradycyjnem braterstwie oręża“ obu państw. Zrodziło się uczucie, że w trwałym pokoju nie mogą obok siebie przebywać Rosyanie i Niemcy; politycy rosyjscy dostrzegli w ciągłym wzroście niemieckiego wpływu poniżenie rosyjskiej godności, a przekonanie to umieli rozpowszechnić w kołach najdalszych — z drugiej zaś strony przyzwyczajono się w Niemczech uważać Rosyą za burzyciela pokoju w Europie, za groźnego sprzymierzeńca odwiecznych wrogów Niemiec. Nie chcemy wnikać w powody tak powszechnie znanej rzeczy; ucieszmy się raczej drugą, a pożądaną prawdą, że od kilku miesięcy bezwątpienia w tych stosunkach zachodzi zwrot na lepsze. Powodu do zmiany należy szukać w kwestyi polskiej. Nieuniknionym bo było skutkiem, że po oziębieniu stosunków niemiecko-rosyjskich obudzały się na nowo nadzieje Polaków. Według zgodnych doniesień daleko podejrzaniej wygląda w Polsce, niżby to rozpoznać można z dzienników, a w wzmacnianiu załóg w Królestwie nie należy szukać jedynie środków ostrożności, podjętych wobec postawy niemieckiej. Znajdowano w kraju przywiślańskim mnóstwo monety rewolucyjnego pochodzenia z datą 1848 r. wraz z wskazówkami zagadkowemi.

Pisma rosyjskie (mianowicie *Ruś*, *Mosk. Wied.* i *Now. Wrem.*) donosiły o tem i o innych objawach rewolucyjnych, a po kilkakrotnie zwracały uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Powrót wygnanych biskupów nie usunął bynajmniej niebezpieczeństwa w dalszą przyszłość. Z Warszawy, Krakowa, Poznania rzucano w świat owe artykuły palące, których przeznaczeniem było tylko głębszą wykopać rozpadlinę pomiędzy Rosyą a Niemcami i przyspieszyć katastrofę — artykuły, którym niemiecka publicystyka, a *Koeln. Ztg* mianowicie, surową dawała odprawę. Niewczesny hałas wichrzycieli niezgrabnych otworzył oczy rządowi rosyjskiemu; zrozumiano w Petersburgu polskie zamiary i zrozumiano równocześnie, że niepodobieństwem jest w polskiej kwestyi odłączać się od Prus i Austryi. Przez czas długi z powodu Austryi i Bałkanu nie dowierzano tu polityce niemieckiej, lecz nieufność tę, od której i Giers nie był wolnym, wykorzeniło już po części uprzejme pośrednictwo obu sprzymierzonych mocarstw w bułgarskim zatargu. W każdym razie, niema tu mowy o tej, co we Francyi, oślepiającej nienawiści do Niemców, a związki pokrewieństwa domów cesarskich są nawet rękojmią pewnej predylekcyi do niemieckiego żywiołu. Wkrótce trzech braci carskich połączy się małżeńskiemi węzłami z trzema córami książąt niemieckich; przypuszczać zatem się godzi, że nie istnieje żadna osobista antypatya do niemczyzny w rosyjskim domu carskim. Gorczakow wysilał się rosyjską politykę na inne wpierać tory, i zrobił tylko fiasko pożałowania godne; lecz gdyby dzisiaj żył jeszcze, nie mógłby w głównych kwestyach polityki europejskiej postępować inaczej, jak tylko w najściślejszej z Niemcami zgodzie. Jedna z osób wpływowych powiedziała mi niedawno temu: Nierozerwalnemi są stosunki niemiecko-rosyjskie. Podział Polski złączył nas najsilniejszym węzłem.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 grudnia.

Na zakończenie roku odprawią się w poniedziałek wieczorem solenne nabożeństwa w kościele N. Maryi P., OO. Franciszkanów i OO. Bernardynów.

— **W miejsce X. Dra Józefa Czerlunczakiewicza**, ustępującego na własne żądanie z administracyi gr. kat. parafii przy cerkwi Sgo Norberta w Krakowie, zamianował gr. kat. Ordynaryat biskupi przemyski Administratorem tej parafii X. Jana Borsuka, proboszcza w Maydanie.

Instalacya nowo-mianowanego X. Administratora odbędzie się w niedzielę 30go t. m. o godz. 11ej przed południem w cerkwi Sgo Norberta. Aktu instalacyi dopełni kanonik i prałat gr. kat. kapituły przemyskiej X. Dr Juzyczyński.

— **Na wczorajszej sesyi komitetu wystawy jubileuszowej Jana III**, odbytej pod przewodnictwem Dra Zolla, na której prawie wszyscy członkowie komitetu zebrani byli — w sprawie administracyjnej — p. podskarbi Fr. Kluczycki złożył sprawozdanie, że za bilety i z rozprzedaży katalogu wpłynęło wogóle 6325 złr., biletów rozprzedano 11,079, osób jednak zwiedzających wystawę było o wiele więcej. Rachunki z wydatków ściśle podane być dotąd nie mogą. Nastąpi to z ukończeniem sprawy albumowej. Postanowiono tylko przedłużyć prenumeratę na Album do 15 stycznia w cenie 12 złr., a od tego dnia, wskutek dodania pięciu jeszcze tablic, album sprzedawane będzie po 18 złr. W drugiej połowie stycznia 1884 r. prenumeratorowie album wystawy odbiorą.

— **Sekcya skarbowa** odbywa wciąż posiedzenia budżetowe i jest nadzieja, że zaraz po Nowym roku ukończy ona rozprawy budżetowe i zbilansowanie budżetu. Po wydrukowaniu dopiero projektu budżetu rozpocząć się będą mogły rozprawy w pełnej Radzie, co nastąpić może około końca miesiąca stycznia, lub z początkiem lutego.

— **Organizacya stowarzyszeń rzemieślniczych i przemysłowych.** Jutro o godz. 10 rano odbędzie się w sali radnej zgromadzenie szewców, celem zawiązania stowarzyszenia; po południu zaś w Wydziale III Magistratu zgromadzenie księgarzy, antykwarzy i utrzymujących czytelnie. W poniedziałek zbiorą się szklarze, także w Wydziale III.

— **Prawo udzielania konsensów**, oraz zezwolenia na wydzierżawianie i przenoszenie takowych, na zasadzie nowej ustawy przemysłowej, było przedmiotem obrad sekcyi prawniczej, która uznała, iż nadawanie konsensów jest atrybucyą Rady, a nie Magistratu. Przedmiot ten traktowanym będzie wkrótce na posiedzeniu pełnej Rady, której przedłożonem zostanie także obszerne sprawozdanie o wyszynkach za r. 1883.

— **Aresztowania.** Jak się dowiadujemy, przedsięwzięto znów w Krakowie aresztowania za agitacye socyalistyczne. Do sądu odstawiono dotychczas 4 osoby, a dalsze dochodzenia policyjne są w toku. Zażądano także od sądu w Przemyślu dokonania aresztowań, również od sądu śledczego w Rzeszowie, a względnie w Rozwadowie. Śledztwo sądowe prowadzi adjunkt p. Kalitowski; policyjne zaś komisarz p. Kostrzewski.

— **Nadzór** nad wywożeniem nieczystości z domów oddany został urzędnikowi technicznemu Magistratu p. Stanisławowi Świerzyńskiemu.

— **W wilię** odbył weterynarz miejski z komisarzem targowym rewizyę sanitarną ryb sprzedawanych na Szczepańskim placu, podczas której skonfiskowano 19 sztuk ryb, przeważnie sandaczy. Ryby te zakopano, jako szkodliwe zdrowiu. Do niepoprawnych handlarek ryb, sprzedających co roku nieświeży towar, należy Kratzerowa, która też zostanie grzywnami ukaraną.

— **Jak zaradzić**, aby nie było tłoku przy wchodzeniu i wychodzeniu do kościoła N. Maryi Panny:

(M. B.) Wiadomo, że ze wszystkich kościołów krakowskich, kościół Maryacki ściąga najliczniejszy kontyngens miejscowych pobożnych, który w niedziele, a jeszcze więcej w święta uroczyste zwiększają tłumy włościan ze wsi okolicznych. W takie dnie kościół Maryacki staje się widownią osobliwego rodzaju zapasów, których polem są głównie trzy wązkie furtki służące do komunikacyi z Rynkiem. Otóż w chwilach między zakończeniem jednej Mszy św., a rozpoczęciem drugiej, zderza się w tych wąskich furtkach zbita kolumna publiczności opuszczającej kościół, z inną, niemniej zbitą, publiczności napływającej z zewnątrz. Powstaje w przedsionkach ścisk nie do opisania, i ci, którzy stoją w pierwszych szeregach, parci z tyłu naciskającą zwartą masą, torują sobie drogę przez szeregi drugiej kolumny, również z pomocą łokci w gwałtowny ruch puszczonych, usiłując przedrzeć się naprzód. Takie pasowanie się, wstrętne samo przez się, któremu towarzyszy pisk gniecionych dzieci i złorzeczenia osób starszych, trwa w niedziele mniej więcej przez kwadrans, a w dnie świąt uroczystych przeciąga się do pół godziny, wywołując usposobienie, które niema nic wspólnego z nastrojem, jaki panować winien przy wchodzeniu lub wychodzeniu z kościoła. Kto z nas był świadkiem tego, co działo się w przedsionku głównym kościoła N. Maryi P. w samo południe w pierwsze święto Bożego Narodzenia, ten przyzna nam, iż opis powyższy nie mieści w sobie żadnej przesady. Zresztą, gdzie wchodzące tłumy zderzyć się muszą z wychodzącemi, tam inaczej być nie może: francuskie *faire la queue*, gdyby nawet było w zwyczajach naszych, na nic się nie przyda, bo niema miejsca do rozwinięcia się tłumu. Mniejsza o ścisk i pisk, o guzy i złorzeczenia — ale lada popłoch w takiej powstały chwili, lada potknięcie się jednej tylko osoby o stopnie schodów, które przebywać trzeba, wystarczyć zdoła, aby wywołać nieszczęście — może nawet wielkie nieszczęście. Nie mamy zamiaru straszyć — pragniemy tylko spełnić *officium boni viri*, zwracając uwagę kogo należy na takie zamieszanie w kościele i na możliwe jego następstwa, tem więcej, iż jak mniemamy, zapobieżenie złemu jest możliwem, a nawet łatwem, zaprowadzając pewien ład, pewien „system“ przy wchodzeniu i wychodzeniu z kościoła. Kościół, jak wiadomo, komunikuje dzisiaj trzema furtkami z Rynkiem, czwarta jest zabarykadowaną. Gdy zaś tłok powstaje ze zderzenia się wchodzących z wychodzącymi, przeto zachowawszy wyłącznie dla wchodzących osobne wejście, n. p. przez drzwi główne, a dla wychodzących również wyłącznie osobne wyjście, n. p. przez furtę od strony św. Barbary i przez drugą od ulicy Floryańskiej otworzy się szybkie, bo niczem nie tamowane wejście tak dla przypływającej, jak dla odpływającej publiczności. Zapewne, że minąłby miesiąc jeden i drugi, zanimby publiczność przyzwyczaiła się do takiego urządzenia; przez ten czas zadaniem byłoby służby kościelnej odpowiednio rozstawionej oraz napisów wewnątrz i zewnątrz kościoła rozmieszczonych wytykać kierunek ruchowi publiczności, która raz wszedłszy w karby takiego porządku, sama z czasem stałaby się jego stróżem. Zarząd kościoła N. Maryi P., tak dbały o powagę służby Bożej i dogodność pobożnych, może zechce tę myśl, jak mniemamy praktyczną, wziąć pod swoją rozwagę.

— **Gazeta Krakowska** rozpoczęła w Wilię 24 b. m., trzeci rok swego istnienia, i jak się dowiadujemy, ogłasza dalszą prenumeratę na nadchodzący kwartał. Winszujemy redakcyi naszej koleżanki, wytrwałości w ciężkiem i niewdzięcznem jeszcze u nas zadaniu, a życzymy powodzenia, dlatego, że aczkolwiek prawie zawsze w niezgodzie z jej zapatrywaniami, przecież stwierdzić musimy, że dzielnie opiera się i odważnie walczy z najazdem frazesu, lekkomyślności, paszkwilu i tromtadracyi na Kraków. Mniemamy, że *Gazeta Krakowska*, jako tanie pismo, powinna mieć u nas racyę bytu, jeżeli szanować będzie główne podstawy polityki prawdziwie narodowej, a stronić od skandalu i prywaty, a w interesie kraju nie przestanie przestrzegać przed szarlataneryą i niesumiennością dziennikarską.

— **Z pod Biecza** 27 grudnia. Obywatele okoliczni, korzystając z pobytu Marszałka krajowego w domu p. Adama Skrzyńskiego, posła gorlickiego na Sejm krajowy, pospieszyli tłumnie w drugie święto Bożego Narodzenia do Libuszy, celem złożenia hołdu i oddania czci Marszałkowi. Gwarno i ludno było w dworze libuskim, gdzie około południa, zaczęły się zjeżdżać różne deputacye. Najliczniejsza, bo z 80 członków złożona była deputacya stanu włościańskiego, w której znajdowało się również kilku Rusinów. Najpierw przedstawili się członkowie reprezentacyi powiatowej, w której imieniu przemówił p. Olszewski, polecając opiece naczelnika autonomii krajowej sprawy powiatowe. Marszałek witając ich serdecznie, wyraził im uznanie dla ich gorliwości i energii. Następnie przybył burmistrz miasta Biecza p. Oczkowski z Radą miejską. W odpowiedzi na jego przemowę, wyraził Marszałek przekonanie, że sejm niezawodnie pośpieszy z pomocą utworzonemu świeżo komitetowi, mającemu zająć się restauracyą zabytków tego starożytnego i sławnego grodu. Z kolei przystąpili włościanie, prowadzeni przez wójta Olbrycha, który prostemi, ale z serca płynącemi wyrazami przywitał „pierwszego obywatela kraju“ na ziemi gorlickiej. W dłuższem przemówieniu zapewnił przedewszystkiem Marszałek deputacyę, że on i cały Sejm bez wyjątku zajmuje się gorliwie losem ludu wiejskiego, będącego podstawą naszej narodowej egzystencyi. W ciągu rozmowy z pojedynczymi członkami mówił zaś Marszałek o banku krajowym, którego jednem z głównych zadań jest przyjście w pomoc małej własności. Wśród pełnych zapału okrzyków „Niech żyje!“ rozchodzili się powoli włościanie, unosząc niezatarte wspomnienie tych kilku chwil, spędzonych w towarzystwie Marszałka, którego słowa będą dla nich prawdziwym kordyałem.

— **Żukowicz**, były uczeń uniwersytetu warszawskiego, który po przeczytaniu mu wyroku sądowego, skazującego go na karę za czynne znieważenie kuratora warszawskiego Okręgu naukowego, Apuchtina, zemknął był za granicę, teraz przywieziony został przez żandarmów do Warszawy i osadzony w więzieniu. *Warsz. Dziennik* donosi, że Żukowicz sam stawił się na granicy rosyjskiej i oddał się w ręce rosyjskich władz dobrowolnie.

— **Milion franków za obraz.** Francuski malarz Meissonier, który niezbyt dawno sprzedał do Ameryki swoją „Szarżę kirasyerów“ za 600.000 fr., obecnie otrzymał od znanego amerykańskiego bogacza Vanderbildta obstalunek na obraz wielkich rozmiarów, pięć do sześciu metrów wysokości, mający przedstawiać jaki przedmiot z wojennego życia. Cena umówiona za obraz wynosi okrągłą sumę miliona franków!

— **Recepta na długie życie.** Ambasadorowi angielskiemu w Berlinie lordowi Luptus, zachorowało niebezpiecznie dziecko; wezwany lekarz, widząc, że stan chorego jest groźny, pragnął podzielić odpowiedzialność z innymi lekarzami i prosił, by wezwano jednego z jego kolegów. Ambasador nigdy się na to zgodzić nie chciał, — a na czynione mu przedstawienia odpowiadał tylko: „*It ist against my promise* — to się sprzeciwia danemu przezemnie przyrzeczeniu.“ — Zapytany o znaczenie tych słów, odrzekł, że umierającemu ojcu przyrzekł, iż dla przedłużenia swego życia, będzie się ściśle trzymał następujących prawideł: codziennie wypije przynajmniej jeden kufel wody, przejdzie się półtory mili angielskiej piechotą i wreszcie — nigdy naraz dwóch lekarzy radzić się nie będzie.

— **Trzęsienie ziemi.** Telegram z Tryestu z d. 27 b. m. do *Pressy* donosi, że w Zejcach (w Bośni), nastąpiło w nocy 3 sekundy trwające trzęsienie ziemi, w kierunku od północnego wschodu ku południowemu zachodowi. Przestraszeni mieszkańcy pouciekali z domów i przepędzili resztę nocy pod gołem niebem. Szkody były mało znaczące.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Dymka, za kradzież rzeczy; Ewę Gawlikową, za kradzież obuwia; Jana Bachowskiego, za kradzież narzędzi malarskich; Zofię Zydkiewiczową, za kradzież wiktuałów na targu; za pijaństwo 5 osób.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 30go: *Kościuszko pod Racławicami*, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można dziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 28 grudnia pogoda; term. od —1·0 na —6·8 C. Barometr ciągle wysoko; o g. 7ej d. 29go stan jego był 753·8 millim., term. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 30 grudnia: Ś. Dawida w poniedziałek 31go: ŚŚ. Sylwestra pap. i M.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Podróż po Warszawie Schobera, z muzyką Sonenfelda, ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie w Nowy Rok we wtorek. Jest to słynny a prawdziwie polski *wodewil*, który wielkim cieszył się rozgłosem i powodzeniem w Warszawie, gdzie blisko dwieście razy był grany. Autor *Podróży po Warszawie* Schober był doskonałym i sympatycznym humorystą, który pisywał w różnych warszawskich dziennikach; zmarł niedawno w młodym wieku.

Utwór jego jest pełen życia, ruchu i wesołości, a nie jest drastycznym; przeważa jednak i tu, tak jak w *Wierze-Miłości-Nadziei*, część muzykalna, tylko że zamiast być, jak tam, liryczną i sentymentalną, w *Podróży po Warszawie* jest arcywesołą; dorobił ją z talentem p. Sonenfeld. Kto chce zapoznać się z zabawami, z lekką stroną życia warszawskiego, jakiem ono jest dziś w czterykroćstotysięcznej stolicy Polski, ten znajdzie je odfotografowane wiernie w *Podróży po Warszawie*, począwszy od dworca kolei żelaznej, a skończywszy na balu w Tiwoli.

Dowiadujemy się, że p. Aleksander Michałowski, znany zaszczytnie pianista, w przejeździe za granicę, zamierza dać koncert w Krakowie.

Karol Noorden, profesor historyi w uniwersytecie w Lipsku, zmarł 26 grudnia br., w 51 roku swojego życia. Urodzony d. 11go września 1833 r. w Bonn, zjednał sobie już wcześnie sławę pracą o Hinkmarze, arcybiskupie z Reims. W gronie współczesnych historyków zajął Noorden znakomite stanowisko w skutek dzieła swego, na wielką założonego skalę, p. t. „Dzieje Europy w XVIII stuleciu.“

Wawrzyniec Gedon, znany zaszczytnie rzeźbiarz, zmarł przedwczoraj w Monachium w 40 ym roku swojego życia. Był on niedoścignionym szczególnie na polu dekoracyjnego rzeźbiarstwa i odznaczał się wielką oryginalnością smaku i niezwykłem bogactwem fantazyi. Prace jego cieszyły się uznaniem znawców na wystawach wiedeńskiej i paryskiej.

Ognisko domowe, nowe dwutygodniowe czasopismo, z ilustracyami, zaczęło wychodzić we Lwowie, nakładem i pod redakcyą odpowiedzialną tamtejszego księgarza p. K. Łukaszewicza.

Kosmosu zeszyt X. zawiera obok dalszego ciągu prac już dawniej rozpoczętych „Opisanie niektórych mieszańców roślinnych we wschodniej Galicyi,“ znalezionych przez Br. Błockiego, tudzież artykuł p. Syroczyńskiego p. t. „Jeszcze słowo o pochodzeniu olejów skalnych.“

Jako osobna odbitka z drukującego się obecnie we Lwowie czwartego tomu *Pomników dziejowych Polski*, wyszedł *Traktat Henryka z Góry* przeciw Krzyżakom, wydany przez p. Oswalda Balzera. Sam text łacińskiego traktatu, ogłoszonego na zasadzie kodexu biblioteki Czartoryskich, poprzedził wydawca wstępem, w którym starannie zebrał szczupłe szczegóły, odnoszące się do biografii autora, określił następnie doniosłość tej politycznej broszury i ocenił ją w końcu pod względem formy i wartości litera-

---

poprostu szukały w owych czasach wszystkie dusze bolejące.

Drogą zdawała się Skrzetuskiemu prosta i jasna, a gdy mu pod Zamościem myśl walki z Bohunem raz poddano, gdy poszukiwania w naddniestrzańskich komyszach zawiodły... droga ta wydała się i jedyną. Tym celem znad Dniestru jednym tchem, nigdzie nie spoczywając, do komisarzy dążył, spodziewając się albo w otoczeniu Chmielnickiego, albo w Kijowie znaleźć niechybnie Bohuna, tem bardziej jeszcze, że według tego, co w Jarmolińcach mówił Zagłoba, watażka do Kijowa na ślub przy trzystu świecach miał zjechać.

Ale napróżno Skrzetuski szukał go teraz między pułkownikami. Znalazł natomiast wielu jeszcze z dawniejszych, spokojnych czasów znajomych, jak Dziedziałę, którego w Czehrynie widywał, jak Jaszewskiego, który od Siczy do księcia posłował, jak Jarosza, dawnego księcia setnika, i Nakołopalca i Hruszę i wielu innych, więc pytać się ich postanowił.

— To my dawni znajomi — rzekł, zbliżając się do Jaszewskiego.

— Ja ciebie w Łubniach znał, ty kniazia Jaremy łycar — odpowiedział pułkownik. — My w Łubniach pili razem i hulali. A co twój kniaź porabia?

— Zdrów.

— Na wiosnę nie będzie on zdrów... Oni się z Chmielnickim jeszcze nie spotkali, ale się spotkają i musi jeden pójść na pohibel.

— Komu Bóg przysądzi.

— No, Bóg na naszego batka Chmiela łaskaw. Już twój kniaź na Zadnieprze, na swój tatarski brzeg nie wróci. U Chmielnickiego mnoho mołojców, a u kniazia co?... Szczery on żołmir, ale i nasz batko Chmielnicki szczery żołmir. A ty już nie u kniazia w chorągwi?

— Z komisarzami jadę.

— No, ja rad, że ty stary znajomy.

— Jeśliś ty rad, tak ty mnie przysługę oddaj, a ja ci wdzięczen będę.

— Jaką przysługę?

— Powiedz ty mi, gdzie jest Bohun, ten sławny ataman, dawniej z perejasławskiego pułku, któren dziś musi już między wami wyższą pewnie mieć szarżę.

— Milcz! — odpowiedział groźnie Jaszewski. — Szczęście twoje, że my starzy znajomi i że ja pił z tobą, bo inaczej jużby ja ciebie tym oto buzdyganem na śniegu rozciągnął.

Skrzetuski spojrzał na niego zdumiony, ale jako był człowiek prędkiej rezolucyi, więc buławę w ręku ścisnął.

— Czyś oszalał?

— Nie oszalał ja, ani ci nie chcę grozić, jeno taki jest rozkaz Chmiela, iż, jeśliby ktokolwiek z was, choćby który z komisarzy o co spytał, żeby go na miejscu ubić. Nie uczynię ja tego, to inny uczyni... dlatego ostrzegam cię z życzliwości.

— Toż ja w swojej prywatnej sprawie pytam.

— No, wszystko jedno. Chmiel rzekł nam pułkownikom i kazał innym powtórzyć: „choćby który o drwa do pieca, albo o potaż pytał, ubić go.“ Ty to powtórz swoim.

— Dziękuję za dobrą radę — rzekł Skrzetuski.

— Ciebie jednego ja przestrzegł, a innego Lacha pierwszyby rozciągnął.

Umilkli. Już też orszak dotarł do bram miasta. Oba boki drogi i ulice roiły się od czerni i zbrojnego kozactwa, które ze względu na obecność Chmielnickiego nie śmiało rzucać przekleństw i brył śniegu do sań, ale które spoglądało ponuro na komisarzów, ściskając pięście lub głownie od szabel.

Skrzetuski, sformowawszy w czwórki dragonów, podniósł głowę i dumnie a spokojnie jechał przez szeroką ulicę, nie zwracając najmniejszej uwagi na groźne spojrzenia tłumów; w duszy tylko myślał, jak wiele potrzeba mu będzie zimnej krwi, zaparcia się i chrześcijańskiej cierpliwości, aby tego, co zamierzył, dokonać, i nie utonąć po pierwszym kroku w tem morzu nienawiści.

(Dalszy ciąg nastąpi).

szcze jednomyślniej i z większym zapałem, niż na pierwszem przedstawieniu. — A najwięcej znów zyskał uznania taniec i duet dziadów w akcie 3-cim, bo też jest to rzecz dziwnie oryginalna pomysłem, niepospolicie udatna pod względem muzycznym, a z tak komiczną werwą wykonana przez pp. Solskiego i Frenkla, — że dla niej już samej warto zajrzeć do teatru tym, którzy dotychczas na sztuce p. Staszczyka nie byli.

W osobnej odbitce ukazały się piękne felietony p. Leona Pinińskiego, drukowane w *Gaz. Lwowskiej*: „O operze nowoczesnej i znaczeniu Ryszarda Wagnera." Autor skreśliwszy wyjątkowe stanowisko, jakie zajął Wagner między kompozytorami naszego wieku, poświęca szczegółowe uwagi *Parsifalowi*, który się stał istotnie łabędzim śpiewem znakomitego mistrza, ostatniem jego słowem na polu sztuki, razem pełną i najbardziej konsekwentną realizacyą głoszonych przez niego teoryj artystycznych. Broszura p. Pinińskiego napisana z dokładną znajomością przedmiotu, czyta się z wielkiem zajęciem.

Nr 964 *Kłosów* zawiera: „Od Redakcyi;" „Sobieski i Kozacy," opowiadanie Dra Antoniego J.; „Korespondencya" z Poznania; „Kolęda" z ryciną; „Pokłosie;" „Pachołę na grzybach;" „Przegląd polityczny;" „Przegląd literacki," przez Kaz. Kaszewskiego; „Kalejdoskop," powieść współczesna w 2 tomach Józefa Rogosza; „Korespondencya" zpod Wawelu; „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki;" „Ogłoszenie;" „Salve Jesu parvule," rysunek Szwojnickiego; „W Kościele," kopia z obrazu D. Skuleckiego; „Wspomnienia nowej Arkadyi (Puław)," rysunek Gierymskiego.

Treść Nru 51 *Bluszczu*: Pogawędka; Książki dla dzieci i młodocianego wieku, przez M. J.; Gość na wilię Bożego Narodzenia; Korespondencya: Poznań; Dwa kłamstwa wieku, przez Stanisława Krzemińskiego; Echa z Czech, przez Edwarda Jelinka; Nowiny Paryskie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie, wynosił zaledwo 100 korcy, w połowie pszenicy a w połowie żyta, i to tylko z kmiecych posiadłości.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 48·— do 53·— złp.; żyto na 227 funtów od 37·— do 38·— złp. jęczmień na 202 f. od —·— do —·— złp.; owies na 138 funtów od —·— do —·— złp.; jagły na 250 funtów od —·— do —·— złp.; proso od —·— do —·— złp.

Innych produktów nie dowieziono.

Przebieg dzisiejszego targu zbożowego na Kleparzu, odbywał się w bardzo ciasnych granicach, tak wskutek małego dowozu, jakoteż i braku zagranicznych kupców. Na miejscowe zaś potrzeby, jakie po świętach, gdzie znaczne jeszcze zapasy mąki w młynach parowych zalegają, bardzo mało zakupiono. Obrót i ruch były małe.

Nasiona strączkowe także bez obrotu. O koniczynę popyt mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·20 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·30 złr.; białą od 9·75 do 10·50 złr.; żyto piękne od 7·50 do 8·— złr.; poślednie od 7·25 do 7·60 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 6·75 do 7·10 złr.; owies od 7·50 do 8·— złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasolę od 10·— do 11·50 złr.; tatarkę od 7·25 do 8·— złr.; proso od 6·50 do 7·— złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od 7·— do 7·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 55·— do 65·— złr.; białą od 70·— do 85·— złr.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 17 grudnia 1883.

Przewodniczył prezes Izby p. Baranowski.

Obecnych członków rzeczywistych 11 i członek koresp. Dr Weigel.

Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu doniosła o opróżnieniu posady kierownika warsztatu stolarskiego, połączonego z warsztatem rzeźbiarskim i tokarskim i wezwała Izbę o polecenie odpowiedniego kandydata. Gdy wynagrodzenie systemizowane dla tej posady jest za szczupłe, bo wynosi tylko 260 złr. rocznie z dodatkiem aktywalnym 65 złr., dodatkiem na mieszkanie 20 złr., remuneracyą roczną 50—80 złr. i tantiemą, dochodzącą do 200 złr., czyli razem około 600 złr., usiłowania biura Izby, by odpowiedniego kandydata wynaleść, nie odniosły pomyślnego skutku, o czem dyrekcyę zakładu karnego zawiadomiono. Przy tej sposobności podniósł sekretarz Izby Dr Leo konieczność reformy sposobu zatrudniania więźniów, bo system obecny, obliczony na produkcyę fabryczną w większych warsztatach, nie przysparza krajowi bynajmniej wykształconych fachowo rękodzielników, lecz tylko co najwięcej pomocników fabrycznych, nie mogących znaleść w mniejszych miejscowościach stosownego zajęcia, a nadto niewłaściwą i wielce szkodliwą czyni konkurencyę przemysłowcom, opłacającym wysokie podatki i drogą robociznę. Uchwalono zatem przedstawić te braki dzisiejszej organizacyi robót więziennych ministerstwu sprawiedliwości i domagać się reformy, odpowiadającej naszym stosunkom przemysłowym.

Na zapytanie dyrekcyi telegrafów, żądającej opinii Izby co do konieczności urządzenia stacyi telegraficznej w Tyczynie, uchwalono z uwagi, że wielkie zakłady młynarskie hr. Ludwika Wodzickiego obok drobniejszego handlu miejscowego potrzebę usprawiedliwiają, oświadczyć się za otworzeniem żądanej przez interesentów stacyi. —

Z powodu organizacyi nowych Stowarzyszeń przemysłowych, zakomunikowało c. k. Starostwo w Tarnobrzegu Izbie podanie kilkunastu tamtejszych przemysłowców chrześcijańskich, domagających się utworzenia dla starozakonnych oddzielnych cechów. Gdy ustawa przemysłowa zna tylko odgraniczenia terytoryalne i fachowo-przemysłowe, a nie wspomina nic o wyznaniu członków stowarzyszeń przemysłowych, uchwalono zawezwać starostwo, by wzmiankowaną prośbę, jako do urzędowego użytku nieprzydatną, zwróciło petentom bez skutku.

Podobnie uchwalono odrzucić podanie przełożeństwa cechu ogrodniczego w Czarnej i Nowej wsi, o znaglenie ogrodników handlowych w Krakowie, aby do ich cechu przystąpili, albowiem dla miasta Krakowa jest władzą przemysłową Magistrat, a dla rzeczonych wsi c. k. Starostwo krakowskie i już z tej przyczyny utrzymanem być musi terytoryalne rozgraniczenie.

Podanie p. Feliksa Piaseckiego z Osieka, przedstawiające stan obecny wyrobu papieru w okolicach podkarpackich i sposoby podniesienia papiernictwa krajowego, przekazano na razie panu Leopoldowi Reichowi do sprawozdania.

Pp. Henryk Schwarz i Józef Liban użalają się na zbyt powolną manipulacyę na komorze celnej w Krakowie i na niedokładność w obliczaniu do opłaty przypadającego cła, skutkiem czego kupcy narażeni są na późniejsze dopłaty, często nawet już po sprzedaży odnośnego towaru. W dyskusyi nad tym przedmiotem, podniesiono jeszcze inne ujemne strony administracyi celnej i uchwalono udać się w krótkiej drodze do tutejszego naczelnika dyrekcyi skarbu, radcy dworu, p. Hayllinga, znanego z chętnego uwzględniania uzasadnionych życzeń publiczności, z prośbą o usunięcie skonstatowanych niewłaściwości.

P. Aronowi Nebenzahlowi w Nowym Sączu wydano po wysłuchaniu referatu p. Schwarza poświadczenie zwyczajów handlowych, według których kupiec pozostający w stosunkach handlowych z drugim kupcem, jeżeli się nie oświadczy na przesłany mu rachunek w terminie reklamacyjnym, a nadto na poczet rachunku uiszcza upłaty, uważanym być musi za uznającego rachunek i ceny w tymże podane.

Zwierzchność miasta Wadowice podnosi ponownie myśl starania się o połączenie kolejowe Biały-Bielska przez Kęty, — Andrychów i Wadowice z Krakowem i zawiadamia Izbę o staraniach podjętych przez trzy Towarzystwa ubiegające się o budowę kolei lokalnych.

Po dokładnem wyjaśnieniu odnośnych projektów przez obecnego na posiedzeniu prezydenta miasta i członka koresp. Izby Dra Weigla uchwalono oświadczyć zwierzchności gminnej miasta Wadowic gotowość popierania wszelkich usiłowań, zmierzających do urzeczywistnienia tego tak dla ekonomicznych stosunków naszych ważnego projektu bezpośredniego połączenia kolejowego Biały z Krakowem.

Reskrypt ministerstwa handlu z dnia 19 listopada b. roku L. 1443 donosi o rewizyi specyalnej taryfy celnej z roku 1872, według której opłacanem bywa cło od towarów wszystkich przy wejściu na terytoryum państwa tureckiego. Przy tej sposobności przeprowadzić chce rząd turecki zmiany w klasyfikacyi poszczególnych artykułów [illegible] go. Ministerstwo przesłało Izbie tutejszej [illegible] egzemplarz tego projektu w języku francuskim [illegible] uwag [illegible] eksportowanych w kręgu Izby do krajów tureckich. Ze względu, że przemysł fabryczny w Biały pozostaje w stosunkach handlowych ze Wschodem, udzieliła Izba projekt klasyfikacyjny do zaopiniowania Towarzystwu przemysłowemu w Biały-Bielsku, — a co do innych miejscowości przekazać referat p. Zieleniewskiemu.

Statut emerytalny dla urzędników i sług Izby uchwalono na wniosek p. Gustawa Barucha postawić na porządku dziennym osobnego *ad hoc* zwołać się mającego posiedzenia. Na zakończenie dokonano wyboru kandydatów na cenzorów przy filii banku austro-węgierskiego w Krakowie i filiach ubocznych w Tarnowie i Rzeszowie. Wybrani zostali większością głosów następujący:

I. dla Krakowa pp.: Jakób Bober, Władysław Fischer, Jan Federowicz, Edward Fuchs, Józef Jawornicki, Emanuel Myrtenbaum, J. Przeworski i S. Schlesinger; II. dla Tarnowa pp.: Herman Merz, Jakób Fränkel senior, Wilhelm Müldner, W. T. A. Wielogórski, Witołd Rogoyski i Dawid Zins; III. dla Rzeszowa pp.: Salomon Jezower, Antoni Karpiński, M. Geschwind, Ignacy Wurm i Wilhelm Zangen.

Do rozpoznawania spraw o naśladownictwo fabrycznych znaków ochronnych wybrani zostali jako rzeczoznawcy na rok 1884 pp.: Jabób Barberowski, Jan Federowicz, St. Feintuch, Wł. Fischer, Ed. Fuchs, Jerzy Goebel, Wł. Goldwasser, Franciszek Lenert, Józef Koral, Konrad Wentzel i Józef Zaplatalski.

Jak się dowiaduje *Presse*, w ciągu bieżącej sesyi zostanie wniesionem do Rady państwa przedłożenie rządowe, mocą którego kompetencya do udzielania koncesyi na przemysł lombardowy (urządzanie zakładów zastawniczych) zostanie przekazaną władzom krajowym. Jak wiadomo, kompetencya w tej mierze przysługuje dotychczas władzom politycznym pierwszej instancyi. Oprócz tego poczyniono już potrzebne kroki do wydania rozporządzenia, które ma uregulować, a przedewszystkiem zaprowadzić ściślejszą kontrolę nad zakładami zastawniczemi.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·80 marek (9 złr. 24 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 złr. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·50 mark. (17 złr. 26 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Ostatnie wiadomości.

Jako najlepsze objaśnienie założenia słynnego „Bractwa Poczajowskiego," przytaczamy następującą odpowiedź *Warsz. Dniew.*, daną *Czasowi*. Świadczy ona zarazem, że urzędowy dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie, od objęcia rządów przez jenerała Hurkę, zaczepnie występuje z pewną metodą i konsekwencyą, której zaletą zupełna szczerość.

Oto słowa *Warsz. Dniew.*:

„My przyjmujemy za komplement oświadczenie gazety krakowskiej, o tradycyjności i niezmienności naszej polityki, ale przyjmujemy chętnie, chociaż jej zdziwienie i postawione tam wykrzykniki zdają się przeczyć jej własnym słowom. Ale, że pomagaliśmy Słowianom wszędzie, gdzie oni potrzebowali pomocy, to jest zupełna prawda. A dlaczego *Czasowi* wydaje się to niesłychanem zuchwalstwem i nawet nieostrożnością — tego nie można zrozumieć. Czyż z punktu widzenia prawa międzynarodowego więcej dozwolonem jest obstawić naszą granicę wydawnictwami peryodycznemi, krzewiącemi nienawiść przeciw Rosyi i władzom rosyjskim, aniżeli utworzyć po całej stronie naszej granicy bractwo kościelne, usposobione do pomagania materyalnie swej zagranicznej braci i do podtrzymywania duchownego z nimi obcowania. W każdym razie my z zadowoleniem notujemy, że podług przyznania *Czasu* nie można już nas nastraszyć tem, że nasz sposób postępowania może nie podobać się pewnej zagranicznej gazecie, i że my zajmujemy zaczepne stanowisko na gruncie współzawodnictwa wpływu w tej sferze, w tych miejscowościach, które podług wyrażenia współczesnych publicystów i dyplomatów, wchodzą w sferę naszego naturalnego wpływu."

Telegramy własne „Czasu."

Berlin 28 grudnia. Dzienniki liberalne uskarżają się, że tak długo nie ogłoszono urzędowego oświadczenia o znaczeniu odwiedzin Papieża przez następcę tronu. Ociąganie się w tej sprawie podsyca mętne rozumowania i przekręcone pogłoski. [illegible] Kardynał Hohenlohe był przyjmowany przez następcę tronu, a cesarstwo zaprosili go na herbatę.

Paryż 28 grudnia. *Temps* wyraża możebność, że skoro się potwierdzi, iż pod Sontay współdziałały regularne wojska chińskie, Francya weźmie jakiś zadatek na pokrycie ewentualnych odszkodowań tem więcej, gdyż wiadomo, że Anglia korzystając z okoliczności, zamierza zażądać odstąpienia sobie Hainan. Francya pragnąc temu przeszkodzić, opanuje dla siebie tę wyspę.

Telegramy biura koresp.

Salcburg 28 grudnia. Związek agraryjny ukonstytuował się, wybierając swego założyciela Lienbachera pierwszym prezydentem. W mowie swojej rozwinął Lienbacher właściwy cel związku, a marszałek krajowy Chorinsky wspomniał o potrzebie bliższej styczności pomiędzy nowem stowarzyszeniem, a reprezentacyą kraju. Przewodniczący skonstatował, że około tysiąca członków przystąpiło do towarzystwa.

Zagrzeb 28 grudnia. Prezes sejmu krajowego Krestic i wiceprezes Horwath, wystosowali pisma do sejmu, które na dzisiejszem posiedzeniu odczytane będą, a w których obaj godność swoją składają.

Paryż 28 grudnia. Izba obradowała nad kredytem 20-milionowym, w celu rozwinięcia kolonizacyi w Algierze. Minister wojny i minister marynarki, przedłożyli trzy projekty w sprawie utworzenia armij kolonialnych. Niektóre dzienniki pochwalają zamiary rządu, aby zażądać od Chin kontrybucyi wojennej, jeśliby się potwierdzić miało, że w obozie nieprzyjacielskim znajdowały się także regularne wojska chińskie.

Paryż 28 grudnia. Podróż hr. Paryża do Madrytu jest rzeczą postanowioną. Zamieszka on w pałacu królewskim.

Bukareszt 28 grudnia. W Izbie odpowiada rząd na interpelacyę Epurescosa w sprawie zawrzeć się mającej austryacko-węgierskiej konwencyi handlowej, która rodzime płody za mało ochrania. W odpowiedzi oświadcza rząd, że kwestya ta nie jest jeszcze dojrzałą do rozpraw, rząd obecnie rozpoczął nad nią studya szczegółowe i przyrzeka bronić ekonomicznych interesów kraju.

Belgrad 28 grudnia. Manifest królewski wystosowany do armii, dziękuje jej za poświęcenie i za wypełnione obowiązki, chwali waleczność i wytrwałość żołnierzy w spełnieniu obowiązków dla dobra króla i ojczyzny.

Kursa. — Wiedeń 28 grudnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·—. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·75. — Renta srebr. 79·65. Renta złota 98·90. — 6% Renta złota węgierska 120·70. — 4% Renta złota węgierska 88·55. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 842. Akcye kredyto. 293·—. — Londyn 121·05. — Napoleony 9·61—. — Lombardy 141·40. Losy roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 291·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 169·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 147·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·60. — Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 184·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 168·75. — Marki 59·40. — Ruble 117·25. — Dukaty 5·72. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin — 28 grudnia. Banknoty austryackie 168·35. — Krótki Wiedeń 168·—. — Krótka Warszawa 197·50. — Banknoty rosyj. 197·65. — 5% Listy zast. Polskie 60·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·05. — Akcye Kolei Karola Ludwika 123·50. — Akcye austr. kredytowe 495·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.12 wiecz.	10.56 wiecz.
Lwów przyjazd:	[illegible] wiecz.	[illegible] rano	[illegible] rano

Do Lwowa i Tarnowa lokalny: Kraków odjazd [illegible] rano. Tarnów przyjazd [illegible]. [illegible] wieczór.

Do Wieliczki: Kraków odjazd: [illegible] w połud. Wieliczka przyjazd: [illegible] w połud.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 —	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 54	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	[illegible]
Dukat ważny	5 66	[illegible]
20-frankówka	9 58	[illegible]
Imperyał ważny	9 82	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne i obligi — [illegible]

Wiedeń 27 grudnia. — [illegible]

Lwów 27 grudnia. — [illegible]

Warszawa 27 grudnia. — [illegible]

Obrazki Swiętych

jak zawsze **najtaniej i w największym wyborze**
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE.
Próbki na żądanie. (2738-14-20)

Do ołtarza w kościele naszym wymalował

Wny P. Jan Styka

śliczny obraz Serca P. Jezusa, na pamiątkę koronacyi N. M. Panny na Piasku i na pamiątkę jubileuszu Sobieskiego. — Za wspaniałe to dzieło składają Mu publiczną podziękę

Uczestnicy w pielgrzymce krakowskiej z Brzezin. (3076)

Daję do druku: (3075)

II Przewodnik praktyczny do małego katechizmu,

zupełnie przerobiony i znacznie pomnożony, mogący służyć też do użytku rodziców i nauczycieli. Przedpła a 1 zł. wa. Biorący 10 egz. płacą 8 zł. wa **Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. M. P.** z rycinami i przykładami. Przedpłata 60 ct. Biorący 10 egz. dla ludu płacą 4 złr. 20 ct. wa. Oba dziełka wyjdą w kwietniu.

Kraków, *X. Krukowski* prob. K. św. Floryana.

Nakładem Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie wyszły

tańce karnawałowe

F. Tymolskiego

i są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

„BRATKI“ Kadryle . . . . c. 70
„HAHUŁKI“ Dumka i Kołomyjki . . . . „ 64
„WSPOMNIENIE ZAGÓRZA“ Polka szybka . „ 45
„KALINA“ Polka Mazurka . „ 45
„STARE BAŚNIE“ Mazury . „ 64
„Życie snem“ Walce . . . złr. 1
ALBUM z powyższych 6 sztuk „ 3

(3065-1-3)

OGŁOSZENIE.

Miasteczko Dębowiec (obok Jasła) ogłasza konkurs na posadę egzaminowanej **akuszerki** z płacą roczną 40 złr. w. a. i praktyką płatną.—Zgłoszenia pod adresem: Gmina miasta Dębowca.

Dębowiec, dnia 18 grudnia 1883 r.
Wojciech Marek, naczelnik gminy.

Młody człowiek

wykształcony, z dobrego domu, znajdzie umieszczenie za praktykanta w handlu bławatnym i galanteryjnym **Józefa Staszkiewicza w Wieliczce.** (3068 1 3

Polegając na postępach modnej nauki, jest

wyciąg z olejku do uszów

prawie niechybnie najlepszym środkiem do szybkiego wyleczenia nerwowej lub nie z urodzenia pochodzącej **głuchoty,** jak również po największej części natychmiast usuwa **szum w uszach,** kłócie w uszach, cieknienie z uszów i t. p. o czem wiele poświadczonych podziękowań. Z opisem użycia tylko **prawdziwy** sprowadzić można za **1** złr. **50 c. z głównego składu E. Nowaka w Wiedniu, VI., Kopernikusgasse 12.** Na dowód prawdziwości musi mieć każda flaszeczka pieczątkę: **K. K. Patentinhaber, Wien,** na co uważać należy. [2983-3-13]

W kamienicy pod L. 44 przy głown. Rynku, linia A—B, w podworcu, **są do sprzedania różne starożytności, porcelany, bronze, makaty, pasy polskie lite** i t. p. (2948 7-8)

Podarunki na gwiazdkę i Nowy rok.

Scharfa nasladowane dyamenty

i naśladowane kolor. klejnoty i perły,



oprawne w prawdziwe złoto i srebro przewyższają nawet prawdziwe dyamenty pod względem ognia i połysku!

Najdostojniejsze osoby orzekły te dyamenty jako cudowne, znawcy uznali je jako jedyne w świecie a przeszło sto najwybitniejszych dzienników krajowych i zagranicznych omówiło je w bardzo pochlebny sposób.

Odznaczone 18 pierwszemi złotemi i srebrnemi medalami:

kolczyki, pierścionki, guziki, szpilki i t. d. od 6 złr. do 28 złr. przedstawiają wartość 100—500 złr.; wielki wybór wspaniałych klejnotów jak: **ozdoby, riviere, ozdoby na głowę, naramienniki, medaliony, pierścienie prałackie, krzyże** i t. d. od 25 do 180 złr.

Wszelkie klejnoty, **prawdziwe lub nieprawdziwe,** wykonane będą trwale i tanio wedle rysunku i **z dołączeniem naśladowanych kolorowych kosztownych kamieni i pereł.** Zamówienia za dołączeniem należytości lub za zaliczką. (2976-5-5)

Złotnik Scharf w Wiedniu,
skład: *Kolowratring 12.*

Przy ulicy Loretańskiej

pod L. 20—22, Dz. III, **jest dom parterowy z ogrodem, dużym podworcem i oficynami z wolnej ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (3074-1-3)

Apteka w Nowym Targu

poszukuje ucznia

z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną. (3073-1-3)

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (2311 5 6)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2543 201-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

---

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (2931 2-20)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw słuzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wyleczа **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie mezkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2624-15-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

OSTRZEŻENIE

przed używaniem **fałszowanej wody anaterynowej do ust,** która działa szkodliwie, podczas gdy prawdziwa **Dr. Poppa woda anaterynowa do ust** nigdy nie chybi swych błogich skutków.

Wielmożny **Dr. J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta w Wiedniu Bognergasse 2.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie za załączoną kwotę 3 flaszek Pańskiej leczniczej niezrównanej prawdziwej anaterynowej wody do ust i 1 pudełko Pańskiego doskonałego roślinnego proszku do zębów. (519 3 3)

Próba zrobiona przezemnie fałszowaną wodą anaterynową do ust, pogorszyła niestety cierpienie ust, tak że muszę publicznie się odezwać, aby ostrzedz cierpiących przed zakupnem takich szkodliwych naśladowań bez wartości.

Z szacunkiem **L. Lamprecht,**
Hottingen pod Zürychem, Zeitweg 54

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

NAJPIĘKNIEJSZY

podarunek gwiazdkowy

dla dzieci i dorosłych!

Niedźwiedź

25 centimetrów wysoki, mechaniczny, do naciągania, idący i mruczący, **cena tylko 4 złr. 50 c.** — również

pawie

45 centimetr. długie i 20 centim. wysokie, które idąc roztaczają ogon, **cena tylko 5 złr. 50 cent,** z opakowaniem do nabycia przez skład fabryczny szczególności p. t.

J. Sikora w WIEDNIU, *IV., Margarethenstr. 25.* (2721-19-20)

W formacie zwiększonym, bez podwyższenia ceny.

ILLUSTRACYA WARSZAWSKA

Biesiada Literacka

redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.

Premium bezpłatne portret olejny **X. P. Skargi.**

CENA: *w Warszawie rocznie rs. 6 kop. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63; na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rs. 8, półrocz. rs. 4, kwartalnie rs. 2.*

Portrety olejne *Adama Mickiewicza* i *Jana III. Sobieskiego* dla prenumeratorów *Biesiady* po rs. 1 k. 50 każdy. Na porto i opakowanie, jednego lub kilku razem 50 kop.

ADRES: *Władysław Maleszewski, wydawca i redaktor Biesiady Literackiej, w Warszawie, ulica Chmielna Nr. 8.* (2929-3-6)

Prospekt na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprz. galic. Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne i monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

Losy Czerwonego Krzyża węgierskie,

których ciągnienia odbywają się trzy razy na rok, są do nabycia, a jako najtańsze, przydatne są na podarunki.

Polecenia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie. (3017-6 8)

Dla chorych na piersi i płuca

Dr. med. Faykissa

Spiski ekstrakt z ziół karpackich

1 flakon z instrukcyą użycia 75 cnt.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. ***Herbata*** 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od lat dziesięciu z wielkiem powodzeniem używana na kaszel, chrypkę, nieżyt, koklusz, zaziębienia, duszność, ciężkość oddechu, kłucia w boku, nieżyt oskrzelowy, zapalenie płuc i t. p. Dostać można prawdziwe u fabrykanta **Józefa Faykiss** w Temeswarze; **w Krakowie główny skład u aptekarzy A. Siedleckiego i Dylskiego; w N. Sączu u Kosterkiewicza spadkob.;** we **Lwowie skład główny u Zygmunta Ruckera** i u aptekarza **Piepesa.** (2841-9-10)

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN • 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR • 11. W SCHEVENINGEN GALERIE • 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(2716-17-32)

Apotheke zur Najade in Gleichenberg des Dr Ernst Fürst • SCHUTZ-MARKE •

Gleichenberskie

wyroby z soli zdrojowej i igliwia,

przez lekarzy zbadane i jako niezawodne polecone

Dyplom honorowy w Tryeście 1882 i medal bronzowy Amsterdam 1883.

z apteki „zur Najade“ Dra Ernesta Fürsta

w kąpielach Gleichenberg w Styryi (w Austryi).

Gleichenberska sól zdrojowa, wyrabiana przez wyparowanie zdroju Konstantego, 1 flakon 60 c.; szczególniej polecenia godna w przewlekłych nieżytach przyrządów do trawienia i oddechowych.

Gleichenberski sok piersiowy, zawierający sól zdrojową, 1 flakon 1 złr. 12 c. i

Gleichenberskie cukierki, zawierające sól zdrojową **z różnym zapachem,** 1 wielkie pudełko 1 złr. 12 a 1 małe pudełko 60 c.; są to najwyborniejsze środki lecznicze i uśmierzające we wszystkich cierpieniach szyi i płuc

Gleichenberskie cukierki z wyciągiem słodowym (lub z czokoladą) zawierające sól zdrojową, 1 pudełko 1 złr. 20 c; najlepszy środek w chrypce, kaszlu, nieżytach podniebienia i krtani.

Gleichenberski proszek do trawienia, zawierający sól zdrojową 1 pudełko 1 złr. 12 c.; najlepszy środek leczniczy w chorobach przyrządów do trawienia

Gleichenberski wyciąg igliwiowy, 1 flakon 1 złr.; leczy z pewnym skutkiem wszelkie rodzaje bolów gośćcowych.

Gleichenberski syrup sosnowy bez soli zdrojowej, 1 flakon 1 złr. i

Gleichenberski syrup sosnowy z 10% soli zdrojowej, 1 flakon 1 złr. 30 c.; działa wybornie w nieżycie cierpieniach piersi i płuc.

Gleichenberski środek na astmę, zbadany przez lekarzy i jako niezawodny polecony, 1 pudełko 2 złr. 50 c.; szybko i pewnie działający środek na astmę.

Składy utrzymują: w **Krakowie** Józef Trauczyński aptek, we Lwowie Zygmunt Rucker, aptekarz (2980-2-6)

Najlepsze i najtańsze losy

Rocznie 6 ciągnień!

Każdego drugiego miesiąca ciągnienie z głównemi wygr. złr. 100,000, 50,000, 5,000, 1,000 itd.

Najbliższe ciągnienie już 2 stycznia 1884. Głów. wygrana złr. 100,000.

Znaczny nad wszelkie spodziewanie skutek, jaki osiągnęło moje ostatnie puszczenie w obieg kwitów udziałowych na węgierskie losy Czerwonego krzyża, powoduje mnie obecnie do wydawania połączonych kwitów udziałowych na austryackie i węgierskie losy Czerwonego krzyża.

Grupa A)	2 losy austryackiego Czerwonego krzyża			na 23 spłat miesięcznych po 2 złr.
	2 losy węgierskiego	„	„	
Grupa B)	3 losy austryackiego	„	„	na 23 spłat miesięcznych po 3 złr.
	3 losy węgierskiego	„	„	
Grupa C)	4 losy austryackiego	„	„	na 23 spłat miesięcznych po 4 złr.
	4 losy węgierskiego	„	„	

Tak losy austr. jak węgier. Czerwonego krzyża muszą być dwa razy wyciągnięte z wygranemi, tworzą więc przez 50 lat trwającą bezpłatną promesę. Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący kwit udziałowy zaopatrzony w seryę i numer losu, i urzędownie stemplowany, i zapewnia sobie tym sposobem natychmiast prawo gry na wszelkie wygrane główne i poboczne. Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym będą punktualnie wykonane. — Wykazy ciągnień i rozdziały losowań darmo.

WIEDEŃSKI KANTOR WYMIANY I LOMBARDOWY

A. GUTFELD, poprzednio Leutholz & Comp.

(istniejący od 1870) w **Wiedniu, Stadt, Wipplingerstr. 27.**

Wszelkie interesa wchodzące w dział bankowy, giełdowy i wymiany będą punktualnie i przystępnie odwrotnie wykonane. (3007-3-3)

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i nizkie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [2644-16-20]

Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie.

SŁABOŚCI

ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM STUTKIEM PRZEZ

GLOBULES Dra DE KORAB

Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

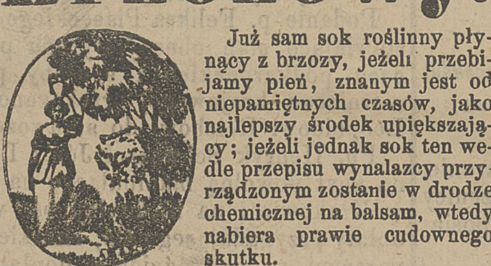
Przedstawionej w Akademii Nauk

D^r DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

W KRAKOWIE:

W Aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wisniewkiego

(2616 8-)



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **króla Szwedzkiego** *uprzywilej.* *Dr Fr. Lengiela*

Balsam Brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (1725-18-)

Ulubiona polka Dra Kickiego

wyszła nakładem księgarni **Leona Frommera** w Krakowie, ul. Szewska. Cena **50** ct. (3058-2-3)

Powieści jak na wagę!

SIEDM TOMÓW DZIEŁ

Józefa Dzierzkowskiego

pierwszego zupełnego wydania, zawierających 45 powieści genialnego powieściopisarza, zamiast

ceny pierwotnej złr. 12, tylko 3 złr.

Do nabycia w antykwarni **J. Leona Pordesa we Lwowie,** ulica Trybunalska Nr. 1.

Nadsyłający przekazem 3 złr, 25 ct. otrzymuje egzemplarz opłatnie.

Dostarczam tylko nowe egzemplarze. (3057 2 3)

Tanie wydania

J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c

Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.

Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str., 20 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [2472-34-]

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Fortepian używany,

w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ul. św. Tomasza pod Nr 5, I. piętro. (3050-2-3)

Do sprzedania

kompletne umeblowanie pokoju jadalnego, wyrobu zagranicznego, z drzewa dębowego, bogato rzeźbione. Bliższa wiadomość listownie pod lit. **A. S.** poste rest. Kraków. (3039-3-3)

POWOZY

w najnowszym gatunku, gustownie wyrabiane, są na składzie przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 16. (2940-6-6)

C. k. uprzyw. galic. fabryka powozów Rudolfa Fuchsa w Krakowie.

Praktyczne podarunki na „GWIAZDKĘ“ i na „Nowy Rok“

w nader obfitym wyborze, w nader eleganckiem wykonaniu, po najtańszych, stałych cenach fabrycznych, sprzedaje firma:

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

6 sztuk chustek do nosa z najmodniejszemi szlaczkami 60 cent.
6 sztuk chustek do nosa lnianych z eleganckiemi szlaczkami od złr. 1·50, złr. 2·50 i 3 złr.
6 sztuk białych lnianych chustek do nosa cnt. 80, złr. 1·25, 1·50, 2, 2·50, złr. 3 do 4 złr.
6 sztuk chustek do nosa z haftowanemi literami cnt. 90 i złr. 2.
6 sztuk ręczników złr. 1·75, 2·50, 3 i 4 złr.
6 sztuk serwet płóciennych adamaszkowych od złr. 1·50, 2·25, 3, 4 i 6 złr.
1 garnitur na 6 osób, biały lub kolorowy, najlepszy gatunek złr. 4·50.
Garnitury stołowe na 12 osób, białe lub kolorowe, od złr. 9.
Koszule damskie złr. 1·10, 1·75 i 2·50.
Koszule damskie w najlepszym gatunku, płócienne złr. 2, 2·50, 3, 4 i 5 złr.
Kaftaniki damskie cnt. 90, złr. 1·40, 1·75, 2 i 3·50.
Majtki damskie cnt. 90 i 2 złr. (3010-5-5)
Spodnice każdej wielkości złr. 1·75, 2·50, 3·50 i 5 złr.
Koszule mezkie z najlepszego sziffonu złr. 1·40, 1·75, 2, 2·50 i 2·75.
Koszule mezkie z dobrego płótna złr. 3, 3·50 i 5 złr.
Kalesony mezkie złr. 1·25 i 1·50.
Wielki wybór koszul i majtek dla dziewcząt i chłopców od 2 do 14 lat.
½ **tuzina skarpetek mezkich** złr. 1·50, 2, 3 i 6 złr.
½ **tuzina pończoch damskich** najlepszy gatunek, białe lub kolorowe złr. 3, złr. 4, 5 i 6 złr.
Mezkie i damskie kołnierzyki i mankiety w wielkim wyborze, po najtańszych cenach fabrycznych.
6 sztuk deserowych serwet płóciennych adamaszkowych cnt. 70, złr. 1·20, 1·50.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast.

Dokładny adres:

M. Beyer i Spółka w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

MARQUE DE FABRIQUE DÉPOSÉE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJACYCH** Dr Samuela THOMPSON

i Granułek z Arseniatu Złota Spotęgowanego

Dra ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony, jedynego preparatora tych produktów. Gelin

Skład głowny w PARYŻU: u P. Gelin, aptekarza 1-szej klassy, 38, ul. Rochechouart. — W KRAKOWIE, w aptekach PP. Traucziǹskiego, Redyka i Wiszniewskiego. — W LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

(2139-1 -)

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na **wydawnictwa Michała Glücksbergera, księgarza w Warszawie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

OGŁOSZENIE.

L. 788. (3012 2-2)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego uchwałą swą na posiedzeniu w dniu 7 grudnia 1883 r. odbytem zapadłą, postanowiło udzielić w r. 1884 stypendya z fundacyi ś. p. X. biskupa Ludwika Łętowskiego, trzem czeladnikom, chcącym się kształcić w swojem rzemiośle zagranicą.

O warunkach wymaganych do uzyskania pomienionego stypendyum zawiadomieni zostali Szanowni Przełożeni cechów: kowalskiego, ślusarskiego, brązownickiego, ciesielskiego, stolarskiego, tokarskiego, kamieniarskiego, murarskiego, snycerskiego i garncarskiego w Krakowie, do których czeladnik właściwego rzemiosła, ubiegający się o wyż wymienione stypendyum po informacyę zgłosić się winien.

Podania o rzeczone stypendya winny być wniesione do Sekretarza Arcybractwa Miłosierdzia **najdalej do dnia 15 marca 1884 r.**

Kraków, dnia 7 grudnia 1883 r.

Podstarszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze i najtaniej w handlu pod firmą

Andrzej Schultz

w Krakowie, Rynek L. 32.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

(2934 15-15

Apteka w Nowym Targu

poszukuje ucznia z ukończoną czwartą klasą gimnazyalną. (3073-2-3)

Restauracya w Hotelu Victoria

(kuchnia francuzka)

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres kuchenny wchodzące, tak na pojedyncze półmiski, jak na obiady, kolacye, wesela i t. p. po nader przystępnych cenach. Galantyny i pasztety zimne 1 ko od złr. 2·50 (na żądanie wysyła się na prowincyę odwrotną pocztą). Również ceny *à la carte* zmienione. Szczycąc się wieloletniem zaufaniem Szan. Publiczności, poleca się nadal łaskawym względom.

(3025-5-10) **A. Heurteux i Sp.**

Estragonowa musztarda

w patent. opakowaniu.

Victor Schmidt & Söhne

Wiedeńska szczególność,

najlepszy krajowy wyrób 1/8, 1/4 i 1/1 kilo słoiki, tylko prawdziwe z firmą i znakiem ochronnym, do nabycia we wszystkich sklepach, handlach korzennych i łakoci. (1674-13-)

MŁYN

z TARTAKIEM

korzystnie w pobliżu stacyi krzyżowej, dwóch kolei żelaznych położony, znaczną siłą wodną rozporządzający, jest zaraz do wydzierżawienia, pod warunkiem, ażeby go dzierżawca wedle systemu amerykańskiego przebudował i odpowiednio do porobionych wkładów czynsz opłacał. (3056-2-3)

Zarząd dóbr Stróże wyżnie,
poczta **Grybów.**

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (2911-6-12)

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości tak zwykłe jak wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłowa Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
„ **Costaricca,** zieloną	„	1·76
„ **Manilla,** jasną . .	„	1·65
Ceylon A, najlepszą, niebieską	„	1·70
„ **B,** dobrą, zieloną . .	„	1·58
Mokkę, prawdziwą arabską .	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą .	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę Malang, zieloną . . .	„	1·42
Domingo, wyborną	„	1·40
Santos, smaczną	„	1·34
Brasil, bez przymieszki . . .	„	1·20
Bahia, dobrą i silną	„	1·22
Jamaica, silną	„	1·26

Pomarańcze

(Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w pięknym 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie

poleca się z wyborem (2991-3-4)

Kalendarzy na rok 1884

polskich i zagranicznych, powszechnych i zawodowych.

Almanach de Gotha. — Taschenbuch der gräflichen Häuser. — Taschenbuch der freiherrlichen Häuser.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

Stosownie do uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 21 b. m. powziętej w myśl art. 61 statutu, Kasa Banku wypłacać będzie (3060-2-2)

począwszy od dnia 2 stycznia 1884 r. tytułem zaliczenia na dywidendę za rok 1883

po zlr. 10

na każdą nową pełnowpłaconą akcyę zakładową Banku na złr. 200, za odstemplowaniem kuponu dywidendowego, płatnego dnia 1 lipca 1884 r.

Kraków, dnia 22 grudnia 1883 r.

Dyrekcya.

„Dom zdrowia".

KONCESSYONOWANY PRZEZ WYS. C. K. NAMIESTNICTWO GALICYJSKIE

zakład leczniczy prywatny

w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 39,

przyjmuje chorych obojej płci na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie operacyi i t. d. (prócz chorób zaraźliwych i umysłowych). P. P. Profesorowie i Docenci wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka lekarska i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu.

Prospekta na żądanie przesyła się. Dla uniknięcia zawodu uprasza się o wczesne zgłaszania się o pomieszczenie w zakładzie.

Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu w miejscu (2747-8-12)

lekarz i kierownik zakładu
Dr J. Gwiazdomorski.



Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (2174-15-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (263-24-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

Na wystawie amsterdamskiej wedle urzędowych doniesień przyznany został

jedyny złoty medal

za wyroby perfumeryj niemieckiego pochodzenia fabryce wody kolońskiej i perfumeryj „Glockengasse Nr. 4711" **Ferd. Mülhensa w Kolonii n. R.,** fabrykanta znanej

4711 wody kolońskiej.

Wielka wartość tego nadzwyczajnego odznaczenia nabywa szczególnego znaczenia, że wymieniona firma na tej wystawie po pierwszy raz **nie wystąpiła jako „Farina" a jednak jak na wszystkich wystawach ostatnich 10 lat uzyskała pierwszą odznakę.** (3049-4-5)

Jeneralni ajenci dla Austryi-Węgier A. Motsch & Co. w Wiedniu

Tylko prawdziwe *z następnym znakiem ochronnym: „Huste nicht."*



Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki*)
firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami **uznane** jako **najskuteczniejsze** i **najlepsze** dyetetyczne środki pożywcze w **kaszlu, kokluszu, nieżycie, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach szyi i piersi,** od **zwykłego nieżytu aż do suchot płuc.** Oprócz licznych uznań posiadamy także **podziękowanie od Jego Excelencyi Feldmarszałka hr. Moltke.** (2757-2-) C

*) *Wyciąg* flaszka c. 80, złr. 1·50, 2 złr. *Karmelki* woreczek 25 i 40 c.

Składy mają w **Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem", K. Wiszniewski „pod Gwiazdą", F. Sobierajski „pod Słońcem" i H. Markiewicz „pod Lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Jarosławiu** J. Rohm apt. i Wisłocki apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński aptek.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; w **Tarnopolu** Herm. Kabane apt. i G. Jamrogiewicz aptek.; w **Wojniłowie** E. Stieber aptek.; w **Zórawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadogubne,

jakoto:

Mikoton, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.

Grylon, jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 cent.

Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.

Pędzelki do mikotonu po 10 cent.

Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (2853-24-)

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży

maszyn do szycia,

mając zawsze najlepsze *wyroby* na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie Szan. Publiczności, które starać się będę nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie maszyny do szycia familijne, jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, coby nie był ze mnie zadowolony.

Niemiecki wyrób, który obecnie ma bezsprzecznie wielkie zalety, wyparł zupełnie przestarzałe tak zwane „Amerykańskie oryginalne Singera" maszyny do szycia, a o prawdziwości mego twierdzenia każdy nawet nieznawca przekonać się może.

Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień; na wypłaty miesięcznie po złr. 4; przy płaceniu gotówką odpowiedni udzielam rabat.

Używane maszyny przyjmuję w zapłacie i daję zupełną gwarancyę.

W Krakowie nauka oraz przesyłka na prowincyę do pierwszej stacyi kolejowej, załatwia się bezpłatnie. (2751-7-7)

Telesfor Jonas w Krakowie, ul. św. Jana L. 5.

Skład główny maszyn do szycia ***Phoenix*** na całą Galicyę.

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4% Asygnaty kasowe

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, dnia 27 września 1883 r. (3013-26-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(2716-18-32)

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody, **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż zagraniczne naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (2515-24-24)

Wyszedł w Warszawie z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I. i II. z edycyi drugiej dzieła p. t.

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w trzech miesiącach bez nauczyciela, przez *Pl. Reussnera.*

Cena zeszytu I. 80 c., zesz. II. złr. 1.

Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Sp.** w Krakowie, tudzież **H. Altenberga** (Richtera) we Lwowie. (2862-5-5)

BIURO UMIESZCZEŃ

Zuzanny Krzyżanowskiej

przy ulicy Wekslarskiej pod Nr. 4

we Lwowie

poleca Szanownej Publiczności nauczycielki Polki i cudzoziemki, nauczycieli i bony. (3046 2-4)

Nowy wynalazek!

Zegarki perpetualne patentowane, czyli **wiecznie** chodzące, **bez potrzeby nakręcania ich kiedykolwiek,** złote, srebrne, lub też metalowe, są do nabycia w handlu zegarków i zegarów

H. Lewego w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 71, pod Zamkiem.

Przyjmuje się też w zamian używane zegarki wszelkiej konstrukcyi pod przystępnemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi wykonywuje się rychło i sumiennie. (3033-3-3)

BARDZO PIĘKNY PODARUNEK!

Pancerne łańcuszki do zegarków,

których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz. w ogniu pozłacane. **Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny** z patent. obrączką i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gustow. i modny z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. (2904-5-5)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Illustrowane katalogi darmo.

Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(2536-8-)

Wysiewki herbaciane

najlepszego gatunku tegorocznego zbioru
delikatnie przesiane po **1** złr. **20** ct.
grubo „ „ **1** „ **30** „
i wszelkie inne gatunki herbat w oryginalnych paczkach **po 1** złr. **80** c. **do** złr **6 za funt rosyjski** rozsyłają na wszystkie strony za zaliczką (2912 8-)

Fromm & Czeleda

handel hurtowny rosyjskiej herbaty w **Opawie** (Troppau) w Szlązku, skład braci Popow w Moskwie.

Cenniki darmo — odprzedającym zniżka.

KAŻDY ODGNIOTEK,

narośl i brodawkę usuwa się bez bólu w krótkim czasie tylko przez posmarowanie pędzlem, **sławnie uznanym,** jedynie prawdziwym

Radlauera specyalnym środkiem

na odgniotki. Flaszka z pendzlem 50 ct. Tylko prawdziwe: **Radlauera Apteka Czerwona w Poznaniu,** równocześnie **fabryka jedynie prawdziwego (spirytusu) wyciągu igliwiowego do czyszczenia i orzeźwiania pokoju,** flaszka 70 ct. Rozpylacz 1 złr. 30 ct. — Skład w **Krakowie** w aptece Wiktora Redyka. (2623-5-6)

Żaden środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nieżytom** i t. p. nie okazał się dotychczas tak wybornym, jak wyrabiane z leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** i z powodu swego **pewnego i szybkiego** skutku, wszędzie tak wysoce cenione (2518 10 12)

Z babki zaostrzonej cukierki piersiowe

Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu.

Tylko prawdziwe w aptekach i u Stanisława Feintucha w Krakowie.

(3081)

Za duszę ś. p.
Teresy z książąt Czartoryskich
Lubomirskiej
odbędzie się
jako w rocznicę śmierci,
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
w poniedziałek 31 grudnia b. r.
o godz. 10ej zrana.

OBWIESZCZENIE.

L. 14375. (3072)

Zarząd c. k. kolei państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej obejmuje z dniem 1 stycznia 1884 r. c. k. Komisya ministeryalna, utworzona w Wysokiem c. k. Ministerstwie handlu; upraszamy zatem **udawać się we wszystkich sprawach dotyczących c. k. kolei Dniestrzańskiej, lub c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej, począwszy od powyższego dnia, do c. k. Komisyi ministeryalnej (w Wiedniu, IX., Universitätsstrasse 10).**

Wiedeń w grudniu 1883 r.

Pierwsza węgiersko-galicyjska Kolej żelazna.

Wiedeńskie Towarzystwo Tramwajowe.

Dostawa progów dębowych

mianowicie
8000 progów długich
(4 metry długości, 0·230 metrów wysokości, 0·087 metrów szerokości) i
6000 progów poprzecznych
(2·1 metr długości, 0·125 metrów wysokości, 0·200 metrów szerokości) jest do rozdania.

Progi mają być dostawione ostrokanciaste i bez sęków. Drzewo dębowe *Sumpf- & Zerreichen* jest zupełnie wykluczone.

Oferty na całą ilość lub pewną tejże część należy wnieść najpóźniej do **15 stycznia 1884** z dołączeniem prób gatunku.

Bliższe objaśnienia w dyrekcyi Towarzystwa w *Wiedniu*, I., *Schottenring Nr. 17.* (3067)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt na **„Tygodnik illustrowany" i wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*